

Juliusz Kijas

Źródła historyczne "Krzyżaków" Sienkiewicza

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 55/3, 83-117

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JULIUSZ KIJAS

ŹRÓDŁA HISTORYCZNE „KRZYŻAKÓW” SIENKIEWICZA *

1

Krzyżacy są chronologicznie ostatnią z pięciu wielkich powieści historycznych Sienkiewicza. Dzieło to, ukończone 10 III 1900, drukowało się najpierw w „Tygodniku Ilustrowanym” (2 II 1897 — 20 VII 1900¹) i równocześnie w warszawskim „Słowie”; w 1900 r. wyszło także pierwsze wydanie książkowe. Sienkiewicz nazywał *Krzyżaków* „powieścią jubileuszową”², gdyż ich publikacja zbiegła się z jubileuszem 25-lecia twórczości autora, obchodzonym uroczystie w grudniu 1900 w Warszawie.

* Praca niniejsza, uwzględniająca rozprawę S. M. Kuczyńskiego, *Korektury historyczne do „Krzyżaków” Sienkiewicza* („Przegląd Zachodni”, 1955, nr 7/8. Przedruk w pracy zbiorowej: *O „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*. Pod redakcją T. Jodełki. Warszawa 1958) została złożona w redakcji PL na pół roku przed ukazaniem się nowego, znacznie rozszerzonego wydania rozprawy Kuczyńskiego w formie książki pt. *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza* (Warszawa 1963). Inne są co prawda założenia obu studiów Kuczyńskiego, a inne mojej pracy. Kuczyńskiemu jako historykowi idzie o zbadanie, o ile obraz Polski w. XV w *Krzyżakach* odmalowany został przez Sienkiewicza zgodnie z dzisiejszymi wiadomościami historycznymi, zwłaszcza w świetle najnowszych badań dotyczących tej epoki. Moja praca ma natomiast za cel ustalenie, z jakich źródeł czerpał Sienkiewicz materiał do swojej powieści i jaki jest w niej stosunek fikcji do stanu wiedzy historycznej w w. XIX, czyli w czasach, kiedy Sienkiewicz pisał swoją powieść. Ponieważ jednak mimo to w niejednym szczególe doszliśmy niezależnie od siebie do podobnych, a nawet tych samych wyników, wycofałem maszynopis z redakcji PL, by uwzględnić w nim rezultaty badań Kuczyńskiego. Powołuję się na jego ostatnią książkę tylko tam, gdzie mowa o danych, o których dowiedziałem się z tego studium, albo gdy nie zgadzamy się w poglądach na pewne fakty. Nie odwołuję się natomiast do książki Kuczyńskiego, mówiąc o tych szczegółach, do których doszedłem sam, przed znalezieniem ich w jego pracy.

¹ Zob. J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*. Wyd. 2. Warszawa 1956, s. 308.

² Zob. list do M. Godlewskiego z 9 IX 1895. L 229, nr 165.

Wykaz zastosowanych skrótów mieści się na końcu artykułu.

Pisząc *Krzyżaków*, którzy byli niejako odpowiedzią na prześladowanie Polaków pod zaborem pruskim, miał już Sienkiewicz za sobą *Trylogię* i *Quo vadis*, a więc dość duże doświadczenie w zakresie techniki powieści historycznej. Mimo to praca twórcza nad *Krzyżakami* trwała znacznie dłużej niż nad poprzednimi dziełami — choćby się nawet nie traktowało jako jej początek pewnych faktów z życia Sienkiewicza, mogących skierować wyobraźnię pisarza ku temu tematowi, jak ujrzenie *Grunwaldu* Matejki, ukończonego w r. 1878 (zob. Kucz. 11—12), albo wystąpienie z recenzją *Krzyżaków* Kraszewskiego na łamach „Gazety Polskiej” w roku 1882. Praca nad *Krzyżakami* objęła właściwie całe ostatnie dziesięciolecie wieku XIX. Pierwsze bowiem informacje o zamiarze napisania tej powieści (kto wie, czy również nie pod wpływem rozległego obrazu średniowiecza w powieści Zygmunta Kaczkowskiego *Olbrachtwi rycerze* (1889), którą Chmielowski³ postawił wyżej od *Trylogii*), sięgają jeszcze roku 1891. Świadczą one, że już zimą tego roku planował Sienkiewicz zabranie się do *Krzyżaków*⁴. W roku 1892 pragnął się jeszcze dowiedzieć, czy powieść historyczna z w. XIV, zakończona bitwą pod Grunwaldem, przeszłaby cenzurę, to znowu zapowiadał, że zakończy swoją powieść oblężeniem przez *Krzyżaków* Wilna, bronionego przez wojska polskie⁵. „Wgryzanie się” w epokę szło mu zresztą powoli i przerywane było pracą nad innymi utworami, tak że jeszcze w r. 1894 *Krzyżacy* „rysowali się daleko na horyzoncie”⁶. W końcu obiecywał sobie Sienkiewicz rozpocząć pisanie powieści nie wcześniej jak późną jesienią 1896⁷. Zapowiadał jednak już wówczas tytuł: *Krzyżacy*⁸, i domagał się dostarczenia mu do Nicei dzieła Szajnochy *Jadwiga i Jagiełło*⁹. Teraz wziął się bowiem na serio do studiowania źródeł dotyczących tej epoki¹⁰.

Właściwe jednak tempo nadał Sienkiewicz pracy nad *Krzyżakami* dopiero wtedy, gdy ujrzał początek swojej powieści na łamach „Tygodni-

³ P. Chmielowski, *Sienkiewicz i Kaczkowski*. „Ateneum”, 1889, t. 1.

⁴ Zob. list do Godlewskiego z 1 XII 1891. L 173, nr 115.

⁵ Zob. list do Godlewskiego z 10 V 1892. L 182, nr 124. Oznaczałoby to cofnięcie wydarzeń powieści o kilka lat wstecz, gdyż w obronie Wilna — jak wiemy z ostatecznej redakcji *Krzyżaków* — brali udział Maćko i Zbyszko jeszcze przed rozpoczęciem się właściwej akcji powieści.

⁶ List do Godlewskiego z 7 IV 1894. L 212, nr 150.

⁷ Por. listy do A. Krechowickiego z 1 VII i 2 X 1896. Kor. I 382, 375. Datę ostatniego listu poprawił Kuczyński (161, przypis 94) na podstawie informacji prof. J. Krzyżanowskiego.

⁸ Zob. list do Godlewskiego z ok. 21 III 1896. L 238, nr 175.

⁹ Zob. list do R. Wolffa z 18 III 1896. Kor. II 351.

¹⁰ Zob. list do Godlewskiego z ok. 21 III 1896. L 239.

ka Ilustrowanego” i „Słowa”, w roku 1897. W listach z lat 1898—1899¹¹ pisarz formułuje już oceny przestudiowanych przezeń dzieł historycznych, dopytuje się o inne, porozumiewa się w sprawach historycznych z profesorem Stanisławem Smolką, itd.

Nasuwa się pytanie, co było powodem takiego przewlekania się pracy nad *Krzyżakami*. Odpowiedź daje sam Sienkiewicz:

Jako temat do powieści historycznych był to ze wszystkich opracowanych przeze mnie najtrudniejszy pod każdym względem. Nie mówię już o *Trylogii*, do której znakomitym materiałem, pozwalającym świetnie zapoznać się z epoką i jej ducnem, jest nadzwyczaj u nas bogata literatura pamiętnikowa XVII wieku. Do epoki Jadwigi i Jagiełły danych takich nie ma. Dziwna rzecz: pisząc o czasach Nerona rozporządza się tak bogatym materiałem historycznym, że nie wiadomo, co pierwiej wziąć do ręki, choć jest to epoka prawie o dwa tysiące lat od nas odległa; tymczasem do wieku XV u nas brak zupełnie źródeł podobnych; choć o 15 wieków bliższa nas, wiemy o niej niezmiernie mało, tak że prawie wszystko trzeba odgadywać intuicyjnie. Jak myślał i czuł Rzymianin z I wieku naszej ery, wiemy doskonale; a jak myślał i czuł Polak i Litwin za Witolda, w tej kwestii nasuwają się tysiące wątpliwości. Toteż bez porównania łatwiej było wczuć się i przenieść myślą w epokę *Quo vadis* niż w bliższa nas o tyle epokę *Krzyżaków*; tamta jest całkowicie rozjaśniona przez badania dziejowe, tak że chodzi się po niej jak w pełnym świetle słonecznym, kiedy ta ginie w mroku i błądzi się po niej po omacku.

Ale pod innym także względem *Krzyżacy* nasuwali pisarzowi znacznie większe trudności niż *Quo vadis*.

Epoka Nerona — to Rzym cesarów, to czasy wielkiego rozkwitu kultury starożytnej, czasy wielkich pisarzy, artystów, poetów, mowców, filozofów; tymczasem wiek XIV i XV — to czasy barbarzyństwa i ciemnoty, czasy, w których sam papież umie wprawdzie czytać, ale jest niepiśmienny i podpisuje się krzyżem jak nasi chłopci. Ludzie tej epoki, nie tylko u nas, lecz i gdzie indziej, to natury grube, których umysły wcale nie przewyższały inteligencji naszych dzisiejszych fernalów i parobków, Maćków i Wojtków. Z takiego materiału tworzyć bohaterów powieściowych, którzy by mogli być poetyczni niekiedy, to było zadanie trudniejsze o wiele niż operowanie takimi bohaterami, jak Petroniusz lub Paweł z Tarsu¹².

Krzyżacy są ponadto dowodem dokonania się u Sienkiewicza dużej ewolucji w kwestii stosunku elementu ściśle historycznego do elementu kulturalno-obyczajowego w powieści.

W *Ogniem i mieczem* przeważały jeszcze niemal całkowicie sprawy historyczno-polityczne, ściślej mówiąc — wojenne; w *Potopie* natomiast obok wydarzeń politycznych znalazło się już miejsce także na tło obyca-

¹¹ Zob. listy do A. Wodzińskiego z 17 IV 1898 i S. Smolki z 3 i 8 VII 1899. Kor. II 293—294, 144—145.

¹² Cyt. za: F. Hoesick, *U Henryka Sienkiewicza w Warszawie w roku 1900*. W: *Sienkiewicz i Wyspiański*. Warszawa 1918, s. 24—26.

jowe. Cała pierwsza połowa *Pana Wołodyjowskiego* niemal wyłącznie zajmuje się prywatnym życiem bohaterów, *Quo vadis* wreszcie — to już wspaniałe malowidło obyczajowości i kultury starożytnej.

Takim właśnie obrazem kultury średniowiecznej Polski na przetomie w. XIV i XV mieli stać się *Krzyżacy*. W powieści tej punkt ciężkości spoczął na barwnych obrazach pokojowego życia ówczesnego społeczeństwa, a sprawy polityczne miały stanowić tylko drobne odgłosy, nabrzmiewające z wolna, aż zamienią się w wielką burzę dziejową na polach Grunwaldu w samym finale powieści.

Takie stanowisko wymagało jednak zasadniczych zmian w przyjętej technice powieściowej.

Bohaterami *Trylogii* były postacie z nazwiska przynajmniej historyczne (Skrzetuski, Kmicic, Wołodyjowski), uczestniczące w wydarzeniach politycznych. Wyobraźnia autora wyposażyła je w bogate przeżycia osobiste, a nawet — za przykładem Dumasa — pozwoliła im wpływać njejednokrotnie na losy państwa (Kmicic wysadzający kolubrynę lub ratujący króla w wąwozie tatrzańskim). Również postacie ściśle historyczne brały w *Ogniem i mieczem* oraz w *Potopie* żywy udział w akcji powieściowej, i to nie tylko w wątku politycznym, ale — za wzorem Waltera Scotta — również w wątku romansowym (Chmielnicki ułatwiający Skrzetuskiemu poszukiwanie Heleny, Bogusław Radziwiłł jako rywal Kmicica o względy Oleńki, Jan Kazimierz kochający Kmicica jak syna, itd.), i dopiero w *Panu Wołodyjowskim* zeszyli całkowicie na plan dalszy (hetman Sobieski). Jeszcze w *Quo vadis* obok fikcyjnego Winicjusza ważną rolę odgrywali historyczny Neron i — tylko z imienia historyczny — Petroniusz.

W *Krzyżakach* spotykamy się z nowym zjawiskiem. Cała akcja romansowa rozgrywa się między postaciami najzupełniej zmyślonymi (Zbyszko, Maćko, Jurand, Danveld, Rotgier, Zygfryd), a postacie historyczne (Jagiello, Jadwiga, księstwo mazowieccy, Zyndram z Maszkowic, obaj mistrzowie krzyżacy) zostały przesunięte na dalszy plan akcji. Dało to pisarzowi większą swobodę ruchów, pozwoliło na częstsze posługiwanie się wyobraźnią w tworzeniu scen i obrazów, umożliwiło szerokie rozbudowanie tła obyczajowego.

2

Jakimi źródłami posługiwał się Sienkiewicz podczas pisania *Krzyżaków*?

Podobnie jak tzw. list częstochowski z r. 1885 informował doskonale o opracowaniach i materiałach, które posłużyły pisarzowi do odtworzenia wydarzeń w *Ogniem i mieczem* oraz w *Potopie* — tak przy badaniu

źródeł *Krzyżaków* musimy również sięgnąć do korespondencji autora. Oto chronologiczny przegląd interesujących nas wzmianek:

W liście do Roberta Wolffa z 18 III 1896 (Kor. II 351) prosi Sienkiewicz o Szajnochy *Jadwigę i Jagiełłę*, a 17 IX 1897 Karolowi Potkańskiemu (Kor. II 73) donosi o zwróceniu do Biblioteki Jagiellońskiej *Historii* Naruszewicza. Pisząc do Antoniego Wodzińskiego 17 IV 1898 (Kor. II 293—294) ocenia krytycznie dzieło de Wala *Essai sur l'histoire de l'Ordre Theutonique*. List do Smolki z 3 VII 1899 (Kor. II 144—145) zawiera wzmianki o dziełach Voigta *Geschichte Marienburgs* i *Geschichte Preussens*, a list z 8 VII (Kor. II 145) o książkach adresata *Polacy, Czesi i Niemcy* oraz *W pięciowiekową rocznicę*, jak również o wspomnieniach Stanisława Tarnowskiego *Z wakacji*. W wywiadzie zamieszczonym w „Kurierze Porannym” z 2 V 1901 przyznaje się autor *Krzyżaków*, że dla oddania języka XV w. studiował krakowskie akta grodzkie i miejskie¹³. Najwięcej szczegółów zawiera jednak list z 15 II 1901 (Kor. I 185—186) do Henryka Dynowskiego, bibliotekarza znanego finansisty i filantropa warszawskiego Leopolda Juliusza Kronenberga. Sienkiewicz zawiadamia w nim o wydrukowaniu *Krzyżaków* w formie książkowej i odsyła z podziękowaniem szereg książek wypożyczonych z biblioteki Kronenberga, które „okazały się nadzwyczaj użyteczne”. Były nimi następujące prace: *Carte de la Pologne divisée par provinces et palatinats et subdivisée par districts [...] par [...] Rizzi Zannoni (1772); R. Fahl); L. Rogalski, Dzieje Krzyżaków; A. Kotzebue, Preussens ältere Geschichte; G. E. J. de Wal, Essai sur l'histoire de l'Ordre Theutonique par un chevalier de l'Ordre (t. 1—8. Paris, Reims et Liège 1784—1790); J. Voigt, Codex diplomaticus Prussicus (t. 1—6. Königsberg 1836—1861); Mémoires sur l'ancienne chevalerie par La Curne de St. Palaye [...]; A. de La Sale, L'hystoire et plaisante cronique du Petit Jehan [...]; Iura municipalia Terrarum Prussiae (Gedani 1638); Historiae Lituanae pars prior seu de rebus Lituatorum [...] auctore Alberto Wiuk Koiałowicz (Dantisci 1650); Petri de Dusburg Chronicon Prussiae [...] auctore et collectore Christophoro Hartknoch (Jenae 1679); M. Maindron, Les armes (Paris 1890); M. Moraczewski, Zamek krzyżacki w Malborgu [...]*¹⁴.

Okazało się, że poza tą listą korzystał Sienkiewicz przede wszystkim

¹³ Zob. Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 235.

¹⁴ Por. pozycje powtarzające się z wykazem skrótów na końcu artykułu.

Kuczyński (164, przypis 115) wyjaśnił, co należy rozumieć przez „*Kronikę Hartknocha*”, której ów był raczej wydawcą, a nie autorem, oraz wskazał na *Kronikę Wiganda* jako na źródło *Krzyżaków*, na które zresztą powołuje się sam Sienkiewicz (K II 90, przypis). Zamieścił również cenne uwagi o wartości niektórych z tych źródeł historycznych *Krzyżaków*. Zob. Kucz. 162—164, przypisy: 96, 98, 107, 108, 109, 111, 112, 113.

z księgi X i XI *Dziejów* Długosza, Narbutta *Dziejów narodu litewskiego*, tomu 4 „*Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*”, zawierającego *Najstarsze księgi miasta Krakowa od 1300 do 1400 r.* i rozprawę Szujskiego *Kraków aż do początków XV wieku*, z tomu 3 „*Monumenta Poloniae Historica*”, obu wyżej wspomnianych dzieł Voigta, z *Kroniki* Wiganda z Marburga, wreszcie — jak to czynił przy pisaniu *Trylogii* — z *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda, jak również ze *Słownika geograficznego*. Niektórych szczegółów mogły mu dostarczyć również *Dzieje Polski* Szujskiego, praca Smolki *Polacy, Czesi i Niemcy*, uwzględnił ponadto bliżej nie znane prywatne materiały genealogiczne, dostarczone przez Wodzińskiego¹⁵.

Stopień przydatności dla Sienkiewicza wymienionych dzieł był bardzo nierówny. Pozycjami podstawowymi, na których oparł się wydatnie pisząc *Krzyżaków*, stały się *Dzieje* Długosza oraz *Jadwiga i Jagiello* Szajnochy. Inne dostarczyły mu jedynie drobnych szczegółów, niektóre wreszcie okazały się bezużyteczne, jak np. *Iura municipalia*, zawierające dokumenty przeważnie z czasów późniejszych od akcji powieści, czy *Historia* Kojałowicza, doprowadzona w tomie 1 tylko do r. 1386, lub *Kronika* Piotra de Dusburg. Podobnie nie skorzystał Sienkiewicz bezpośrednio z pracy Naruszewicza, omawiającego dzieje Polski do ślubu Jadwigi z Jagiellą. Z rozdziałów V i VI książki Maindrona, poświęconej rodzajom broni średniowiecznej, mógł wyczytać co najwyżej o mizerykordiach, kopiach i kuszach.

Dla zaznajomienia się z terenem, na którym rozgrywają się pewne partie powieści, w r. 1898 planował autor *Krzyżaków* zwiedzenie Gdańska, Malborka i Działdowa, zwłaszcza że z tego ostatniego niedaleko już do Grunwaldu¹⁶. Zamiary te chyba nie zostały zrealizowane, podobnie jak nie zwiedził Sienkiewicz Ukrainy przy pisaniu *Ogniem i mieczem*, a Kamieńca Podolskiego przy *Panu Wołodyjowskim*.

3

Przyjrzyjmy się postaciom historycznym w *Krzyżakach*.

Z dzieła Długosza zaczerpnięty został opis zewnętrznego wyglądu Jagielly (czarne, niespokojne oczy, łysiejące czoło, wielkie uszy, gruby głos, prędka mowa — K I 75—76), jak również wiadomość o wielkiej pobożności króla (Dł. V 495) oraz o niechęci do rozpustnych rodzonych braci, poważaniu zaś dla brata stryjecznego Witolda (K I 8—9, Dł. IV 469). Ten historyczny obraz postaci uzupełnił sam Sienkiewicz pew-

¹⁵ Zob. list do Wodzińskiego z 5 V 1897. Kor. II 286.

¹⁶ Zob. list do Wodzińskiego z 17 IV 1898. Kor. II 293—294.

nymi cechami szczegółowymi, jak np. ostrożność w pełnieniu funkcji monarszych, do których Jagiełło nie był przyzwyczajony, gwałtowność i niecierpliwość¹⁷. Pisarz pominął natomiast z niechętnego królowi Długosza to wszystko, co obniżałoby powagę pogromcy Krzyżaków, a więc zabobonność, strach przed czarami, skłonność do kobiet, wstręt do jabłek, itd.¹⁸ Pod Grunwaldem król — zgodnie z relacją Długosza — decyduje się po długim wahaniu na krwawą rozprawę (K IV 211—212), ale potem rwie się do boju (K IV 235, Dł. V 53), a oplakuje odniesione zwycięstwo stojąc nad zwłokami wielkiego mistrza (K IV 244, Dł. V 59—60).

Autentyczne, choć czasem sparafrazowane, są polityczne wypowiedzi Jagiełły, np. „Ty do mnie z pergaminem, a ja do ciebie z dzidą!” (K I 76, Szaj. III 25) lub „Chybabym nie był królem, gdybym Drezdenko zabrać pozwolił!” (K IV 187, Szaj. IV 247).

Podobnie zgodnie z ówczesnymi wiadomościami historycznymi została potraktowana postać Jadwigi (K I 76—79). Długosz (IV 500—501) podaje mało szczegółów odnoszących się do królowej, Sienkiewicz poszedł więc raczej za Szajnochą. Od tego autora dowiedział się o jej ascetycznym trybie życia, o noszeniu szaty mniszej i zasłanianiu twarzy, o zgryzocie z powodu braku potomstwa i radości z oczekiwanego macierzyństwa, o odnowie przyozdobienia łożnicy złotogłowiem i klejnotami. Szajnocha wspomina też o przeznaczeniu przez Jadwigę klejnotów na rzecz Akademii Krakowskiej i o kształceniu przez królową młodzieży litewskiej na zagranicznych uniwersytetach (K I 77—79), o przysłaniu przez Witolda srebrnej kołyski dla oczekiwanego dziecięcia, o wysłaniu Wojciecha Jastrzębca do papieża z zaproszeniem na chrzestnego ojca potomka, dla którego przewidziano, w myśl życzenia papieża, imię Bonifacego lub Bonifacji (K I 69—70, Szaj. IV 137—142, 167—168). Od Szajnochy również pochodzi opowiadanie Wojciecha z Jagłowa o tym, jak Chrystus przemówił do Jadwigi z ołtarza (K I 73), oraz że przepowiedziała ona klęskę Witolda nad Worską (K I 74) i karę, jaka spotka Krzyżaków po jej śmierci (K I 113, Szaj. IV 141, 94)¹⁹. Do Długosza (IV 500) i Szaj-

¹⁷ K u c z y ń s k i (69—85) stwierdza na podstawie nowych materiałów historycznych, że Jagiełło nie był dzikusiem ani prostakiem, lecz człowiekiem w zupełności odpowiednim na stanowisko władcy Polski.

¹⁸ Takie natomiast cechy, pomniejszające powagę Jagiełły, użytkował K r a s z e w s k i w swoich *Krzyżakach* (pierwodruk: „Kłosy”, 1874, nry 444—481; wyd. książkowe: Warszawa 1882). Por. J. K i j a s, O „*Krzyżakach*” *Kraszewskiego*. „Ruch Literacki”, 1962, z. 6.

¹⁹ K u c z y ń s k i (63—69) utrzymuje na podstawie nowszych badań historycznych, że Jadwiga nie była ascetką, lecz brała żywy udział w zabawach dworskich, oraz że będąc właściwie 11-letnim dzieckiem, nie mogła prawdziwie kochać Wilhelma i poświęcić swojej miłości dla dobra Polski i Litwy. Kwestionuje również

nochy (IV 142—145) sięgnął również Sienkiewicz opisując śmiertelne zasłabnięcie królowej, ratowanie jej przez biskupa Wysza i Stanisława ze Skarbmierza, a także narodziny i zgon córeczki Elżbiety Bonifacji, nabożeństwa błagalne o zdrowie Jadwigi, wreszcie jej śmierć 17 VII o godzinie 13, potem zaś szukanie przez lud pomocy przy jej grobie (K I 108—115). Czerpiąc wymienione fakty ze źródeł historycznych, nadał też pisarz Jadwidze cechy mistyczne, opromienił ją jakimś blaskiem nadziemskim, nakreślił jej portret wybitnie uczuciowo.

O ile postać Jagiełły wyniósł Sienkiewicz na wyższy poziom niż Długosz, to w przeciwnym kierunku zmodyfikował przesadnie pochwalne opinie, jakimi obsypywał ten historyk Witolda (por. Kucz. 93). O Witoldzie mówi się w powieści często, np. o jego ucieczce z więzienia w Krewie w przebraniu kobiecym (K I 125, Szaj. I 325), o klęsce nad Worskłą (K I 165—166, Szaj. IV 229—233), o jego polityce wobec Krzyżaków i Żmudzi, o rozjemstwie w sprawie Drezdenka (K IV 189, Szaj. IV 252—253), o uduszeniu jego synów przez Szomberga (K II 106—107, Szaj. IV 305)²⁰, o ukaraniu śmiercią Litwinów, którzy zbezczęścili Przenajświętszy Sakrament (K IV 203—204, Dł. V 21—22). Oglądamy go natomiast na własne oczy dopiero w czasie bitwy pod Grunwaldem, gdzie jednak wyznacza mu Sienkiewicz stosunkowo skromną rolę i „z godną podziwu intuicją nie przypisuje Witoldowi wodzostwa pod Grunwaldem”, choć uważano go powszechnie, pod wpływem obrazu Matejki, za wodza i zwycięzcę w tej bitwie²¹.

Natomiast pewnemu pomieszeniu ulegli w *Krzyżakach* dwaj bracia królewscy, Skirgiełło i Świdrygiełło. Sienkiewicz przypisuje Skirgielle, zmarłemu już w r. 1396, późniejsze czyny warchoła i awanturnika Świdrygiełły, kilkakrotne zdradzenie przez niego Witolda i Litwy oraz przechodzenie na stronę Krzyżaków (K IV 59, Voigt M 220, Rog. II 35—36).

Pokazał również Sienkiewicz w swojej powieści siostry królewskie. Rodzona siostra Jagiełły, Aleksandra, żona Ziemowita Mazowieckiego, pani na Płocku, jest przyjaciółką Krzyżaków (K I 104, Szaj. I 252), a zdaniem Narbutta (VI 204) była „życzliwa dla sług religii”. Do niej to zwracał się mistrz Ulryk „serdecznym i pełnym zaufania pismem” jeszcze na wiosnę 1410 w sprawie utrzymania dalszych pokojowych

szacunek Krzyżaków dla Jadwigi oraz jej przepowiednię klęski Witolda nad Worskłą, uważając te fakty za legendę.

²⁰ Według innej wersji nie miało to być uduszenie, ale otrucie (Rog. I 582—583, Nar. V 489). Ostatecznie jednak fakt ten trzeba uznać za legendę, gdyż Witold nie miał synów, tylko jedną córkę. Por. Kucz. 47.

²¹ S. M. Kuczyński, *Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim w latach 1409—1411*. Wyd. 2. Warszawa 1960, s. 167.

stosunków z Polską (Voigt P VII 69—71). O córce księstwa mazowieckich Cymbarce wspomina *Encyklopedia powszechna* (VI 55), że łamała podkowy, co Sienkiewicz zmienia na zaginanie tasaków (K II 81, przypisek)²². Druga, stryjeczna siostra Jagielly, Anna Danuta, żona księcia Janusza Mazowieckiego, odgrywa rolę wyłącznie w zakresie akcji roman-sowej. Porwanie księcia Janusza przez Krzyżaków z budowanego przez niego zamku z Złotori (K I 19) potwierdzają liczne źródła tak polskie (Dł. IV 447, Szaj. IV 81), jak i niemieckie (Kotz. III 61, Voigt P 643), a nawet francuskie²³.

Romans elekta plockiego Henryka Mazowieckiego z Ryngałą, ich ślub i domniemane otrucie księcia przez żonę przedstawił Sienkiewicz (K I 8—9) albo wprost za Długoszem (IV 466), albo za pośrednictwem Szajnochy (IV 44—49, 55—57).

Kasztelan krakowski Jaśko z Tęczyna (K I 75), biskup krakowski Piotr Wysz (K I 78), poseł papieski Wojciech Jastrzębiec (K I 70), a zwłaszcza ciekawa postać byłego arcybiskupa gnieźnieńskiego, bujnowłosego Jana Kropidły, wielkiego przyjaciela Krzyżaków, którzy nazywali go „Grapidła”, obdarzonego przez nich nawet biskupstwem kamieńskim (K I 82—86) — występują w dziele Długosza (IV 455—456, 469, 479—480, 516) oraz Szajnochy (IV 144, 120, 142, 70—71, 127—129). Znajdujemy tam też wzmiankę o nadziejach Kropidły na biskupstwo kujawskie, opróżnione przez Mikołaja z Kurowa, i o hulankach zmarłego biskupa krakowskiego Zawiszy z Kurozwek („Pojedziemy na ops!” — K I 85—86, Dł. IV 516, Szaj. I 201—203, 210). Biskup Jakub z Kurdwanowa zaś istotnie był następcą biskupa Mamphiolusa (K II 138), o czym wspomina Długosz (IV 471). Nazywanie z węgierska Naderszpanem Władysława Opolczyka, wspieranego przeciw Jagielle przez jego synowców śląskich (K I 162), potwierdza Szajnocha (IV 88). Sporą liczbę poległych nad Worskłą (K I 166), a więc 70 kniaziów litewskich i ruskich, 9 Krzyżaków oraz 15 panów polskich ze Spytkiem z Melsztyna i Abrahamem Sochą na czele, podaje Szajnocha (IV 231—232), wymieniając ich imiennie. Ów Spytek, który mając zaledwie 16 lat został kasztelanem krakowskim (K I 25, Szaj. II 141), osierocił w rzeczywistości umiłowaną żonę (K I 72), o czym świadczy Szajnocha (II 199—201, IV 227—231).

Kilkakrotnie, na wzór Homera, podaje Sienkiewicz w swej powieści listę wybitnych rycerzy ówczesnych. Należą tu: Zawisza Czarny, brat jego Farurej, Dobko z Oleśnicy, Powąła z Taczewa, Paszko Złodziej

²² K u c z y ń s k i (115—120) podaje, że w świetle historii tak księżna Aleksandra, jak i jej mąż, książę Ziemowit, przedstawiają się nieszczególnie, i dlatego Sienkiewicz nie chciał zająć się nimi bliżej w swojej powieści.

²³ G. E. J. de W a l, *Essai sur l'histoire de l'Ordre Theutonique par un chevalier de l'Ordre*. T. 4. Paris 1786, s. 225—226.

z Biskupic, Jaško Naszan, Skarbek Abdank z Góry, Jędrzej z Brochocic, Marcin z Wrocimowic, Florian z Korytnicy, Domarat z Kobylan, Zyndram z Maszkowic, Lis Jaksa z Targowiska, Zygmunt z Bobowy, Staszko z Charbimowic, Krystyn (Krzon) z Ostrowa, Jakub z Kobylan, Bartosz z Wodzinka²⁴, Krzon z Kozichglów, Mikołaj z Moskorzewa (K I 10, 86—87, *passim*). Prawie wszystkich znajdziemy u Długosza (V 11, 35—38, *passim*) przy różnych okazjach.

Spośród nich ważniejszą rolę w powieści odgrywa Powąła z Taczewa, poza tym bliżej widzimy Zawiszę Czarnego i słyszymy o jego późniejszym zwycięstwie nad Janem Aragońskim w Perpignan (K IV 52, Dł. V 191)²⁵, wreszcie spotykamy kilka razy Zyndrama z Maszkowic, odznaczającego się krótkimi, pałakowatymi nogami, długimi rękami oraz „dziwnymi odpowiedziami”, np. o sercu na Wawelu większym niż serce w Malborku (K IV 91)²⁶. Pomysł tej „odpowiedzi” Zyndrama zawdzięcza Sienkiewicz opisowi Moraczewskiego, który podaje, że zamek malborski obejmuje obszar 16,2 ha, a Wawel tylko 6 (Mor. 12—13), jednakże katedra wawelska jest znacznie większa od malborskiego kościoła Marii Panny (Mor. 43—44). Mamy też okazję podziwiać czyny tych rycerzy w bitwie pod Grunwaldem (K IV 227—230).

Historyczne są ponadto postacie: Mikołaj z Rzeniewa, wysłany przez Witolda do cesarza, papieża i innych panów chrześcijańskich, których Krzyżacy starali się pozyskać przez swoje poselstwa (K III 181, Rog. II 29), jak również poseł królewski do wielkiego mistrza, Piotr Korcbog, mający w herbie trzy ryby (K IV 211, Dł. V 23), a także węgierscy pośrednicy pokojowi, Ścibor i Gara (K IV 211, Dł. V 18).

O zamiłowaniu cesarza Zygmunta Luksemburskiego do uczt i turniejów (K I 70) wspominają Długosz (IV 493) i Szajnocha (IV 126—127), podając szczegółową wiadomość o jego udziale w turniejach krakowskich

²⁴ Osobę Bartosza z Wodzinka wprowadził Sienkiewicz na podstawie papierów rodzinnych dostarczonych mu uczynnie przez A. Wodzińskiego. Autor *Krzyżaków* zastrzegł jednak sobie (list do Wodzińskiego z 1 XI 1896, Kor. II 286): „by mi wolno było ozdobić i powiększyć wszystko tak, jak mi wypadnie. Pan jako pisarz rozumiesz doskonale, że tu przecie chodzi o powieść, a zatem o rzecz fantazji”. Wyzyskując te materiały, omyłkowo wprowadził pierwotnie (TI, 1897, nr 17) w opisie niedosłej egzekucji na Zbyszku — Wojciecha z Wodzinka, chociaż o Bartoszu z Wodzinka wspominał już wcześniej (K I 86), wymieniając go jako jednego z rycerzy uczestniczących w ucztach na zamku królewskim. Dopiero na interpelację Wodzińskiego poprawił błąd w wydaniu książkowym (K I 128). Por. list do Wodzińskiego z 5 V 1897. Kor. II 286.

²⁵ K u c z y ń s k i (106—114) zarzuca Sienkiewiczowi, że jednostronnie przedstawił postać Zawiszy, uwydatnił bowiem siłę fizyczną rycerza, a nie docenił jego inteligencji, kultury i zdolności dyplomatycznych.

²⁶ K u c z y ń s k i (99—106) zaprzecza możliwości, by Zyndram był naczelnym wodzem pod Grunwaldem oraz by odgrywał ważniejszą rolę w owych czasach.

w 1398 roku. Od Szajnochy (IV 210—217) pochodzi również informacja o Tochtamyszu, popieranym przez Witolda przeciw Tymurowi Chromemu (K I 71—72), z tym jednak, że Tochtamysz nie obiecywał wcale przyjąć chrztu, jak podaje Sienkiewicz, na co zwraca uwagę Kuczyński (45—46). O postaci Skirwojły, przywódcy powstania na Żmudzi (K III 188—189), mógł się Sienkiewicz dowiedzieć od Narbutta (VI 27), który wspomina o sprowadzeniu przez Witolda z Rusi Skirwojły, zbiegłego tam księcia żmudzkiego²⁷. Wszystkie wreszcie dowody nadzwyczajnej siły Stanisława Ciołka, nieco jednak uzupełnione własną fantazją lub wyolbrzymione czy też pomniejszone przez Sienkiewicza (K I 63—65), odnajdziemy w *Spominkach o Ciołkach*²⁸.

A teraz przedstawiciele Zakonu Krzyżackiego.

Jak już wspominaliśmy, Sienkiewicz wprowadził bezpośrednio do akcji fikcyjne postacie przedstawicieli Zakonu, nie brak tu jednak i postaci historycznych. Z tych ostatnich najsilniej z akcją powieści związany jest Kuno von Lichtenstein. Poselstwo jego do Polski i przygoda ze Zbyszkiem w Tyńcu są wprawdzie tworem wyobraźni autora, wiadomo jednak z historii, że w r. 1404 Lichtenstein został wielkim komturem (K IV 177, Rog. II 63, Voigt M 228). Sienkiewicz włożył w jego usta słowa potępiające płacz mistrza przed rozpoczęciem bitwy grunwaldzkiej (K IV 222), w rzeczywistości wszakże z krytyką zachowania się Ulryka w tym momencie wystąpił Werner von Thettingen (Dł. V 44—45). Historia stwierdza, że Lichtenstein zginął na polu walki (Dł. V 61), Sienkiewicz zaś sprawcą jego śmierci uczynił zawziętego Maćka (K IV 242—243).

Dość dużo miejsca poświęcił pisarz Konradowi von Jungingen, przedstawiając go, zgodnie ze źródłami historycznymi, w świetle dodatnim. Doskonałą jego charakterystykę (K IV 85—88) zawdzięczał autor głównie Kotzebuemu (niechęć Konrada do wojny z Polską, hamowanie zapędów krzyżackich, troska o dobrobyt poddanych, udaremnianie stale przez samowolnych komturów: III 69—70, 75, 77, 79). Od Voigta (M 218—219) mógł się Sienkiewicz dowiedzieć, iż nie cieszył się popularnością wśród Krzyżaków Konrad, który chciał zreformować Zakon w duchu pobożności i zaostrzenia dyscypliny; zarzucali mu bojaźliwość, wyśmiewali go, rysowali nawet na murach jego karykatury czy też pisali złośliwe wierszyki o nim (K IV 92). W oświetleniu Sienkiewicza jest Konrad von Jungingen postacią tragiczną, gdyż widzi nadchodzącą zagładę Zakonu, na czele którego stoi, a nie może jej zapobiec. Co więcej, bywa nieraz zmuszany do nieuczciwego postępowania wbrew własnemu przekonaniu.

²⁷ Kuczyński (100) uważa jednak Skirwojłę za postać fikcyjną.

²⁸ „Monumenta Poloniae Historica”, t. 3 (Lwów 1878), s. 268—269.

Śmierć Konrada otwiera drogę do godności wielkiego mistrza jego bratu Ulrykowi, wójtowi sambijskiemu (K I 11), a potem marszałkowi Zakonu. Sienkiewicz podkreśla rycerskość i waleczność Ulryka, czyni go nawet przyjacielem Zbyszka (K III 153—154), pod Grunwaldem zaś przedstawia go (K IV 222, 239, 244) zgodnie z relacjami historyków, opowiadając o jego płaczu przed bitwą (Dł. V 44—45), niechęci do opuszczenia pola walki, na którym tyłu rycerzy śmierć znalazło (Narb. VI 244), o przyniesieniu zwłok poległego Jagielle (Dł. V 59—60).

Z innych dostojników Zakonu poznajemy bliżej Arnolda von Baden, który w rzeczywistości nie był takim ograniczonym osiłkiem i prostakiem, jakim uczynił go Sienkiewicz. W dziełach historycznych czytamy, że pełnił on funkcję wójta Nowej Marchii, był „kompanem” (tj. najbliższym współpracownikiem) wielkiego mistrza Konrada, a ostatnio komturem człuchowskim (Voigt M 221, Rog. II 95). Autentyczny jest fakt, że pod Grunwaldem utworzył się przed nim cały wał poległych z jego ręki (K IV 240—241, Rog. II 95).

Komturem tucholskim, a nie człuchowskim, jak mylnie podaje Sienkiewicz, był okrutny Henryk von Schwelborn, który pod Grunwaldem kazał nosić przed sobą dwa nagie miecze, by jak najprędzej umaczać je we krwi polskiej (K IV 219, Dł. V 40, 56). Wzięcie go do niewoli przypisuje Sienkiewicz Zbyszkowi (K IV 241), chociaż Długosz (V 56) podaje, że Schwelborna schwytano dopiero podczas ucieczki z pola walki w okolicznej wsi i ścięto. Historyczne są również nazwiska wielkiego marszałka Fryderyka Wallenroda, podskarbiego Merheima, komtura gruzdzkiego Helfensteina, komtura ostródzkiego Schönfelda, wielkiego podskarbiego Wobecke, komtura toruńskiego Jana Sayna, komtura gniewskiego von Wende, komtura elbląskiego Wenera von Thettingen, wielkiego szatnego Rumpenheima — wymieniane przez Długosza. Wreszcie Jan von Felde był prokuratorem krzyżackim w Rzymie (K IV 83, Rog. II 37).

Jak z tego zestawienia wynika, w powieści Sienkiewicza występuje na drugim planie wiele postaci historycznych, ukazanych prawie zawsze z pełnym autentyzmem, z drobnymi co najwyżej zmianami.

Ale również postacie stworzone przez wyobraźnię Sienkiewicza i ukształtowane w całości według jego twórczej woli — otrzymały niejednokrotnie imiona i nazwiska ludzi, którzy istotnie żyli w wieku XIV. Tak np. z *Kroniki* Wiganda dowiadujemy się, że Zygfryd de Danveld był marszałkiem Zakonu i umarł w r. 1359, a Jan de Löwe, wójt biskupa samlandzkiego, zginął w r. 1346, Rotgier de Elner zakończył życie jako wielki komtur w r. 1382, Godfryd Kuele zaś piastował w tymże roku urząd przełożonego w Rastenburgu. Otto de Bergow był dowódcą najemnych żołnierzy Zakonu, a Ulryk de Majneger przełożonym ziemi

Girdawen (Gerdauen). Co więcej — Jan de Lorche pełnił w r. 1380 obowiązki wójta samlandzkiego, a Sanderus, komornik wielkiego mistrza, utonął w Wilii w roku 1365²⁹.

Podobnie nazwiska, a raczej przezwiska mieszczan siedzących z Maćkiem i Zbyszkiem w gospodzie w Tyńcu: Gamroth i Eyeretreter, określa Sienkiewicz w przypisku jako współczesne (K I 2). Znalazł je rzeczywiście u Szujskiego, który wyjaśnia, że przezwiska te były konieczne ze względu na wielką liczbę mieszczan pochodzących z jednej miejscowości, a nie spokrewnionych ze sobą:

Trudno często dociec, jakiemu dowcipnemu spostrzeżeniu zawdzięczał ktoś przezwisko Eyeretreter³⁰, Kurcwurst [...], Gamroth, Paternoster [...] itd. [Szu]. 57]

Należy dodać, iż Nicolaus Gamroth otrzymał obywatelstwo w roku 1394³¹. Wśród najzamożniejszych mieszczan krakowskich wymienia też Szujski (30) Amyleja, u którego mieszkali w Krakowie Zbyszko i Maćko (K I 136).

4

Zajmijmy się z kolei wydarzeniami historycznymi, o których mowa w *Krzyżakach*.

Na samym początku powieści czytamy o antagonizmie rycerzy i mieszczan za Łokietka (K I 1—2). Zjawisko to potwierdza Szajnocha (II 290)³². On też podaje szczegółowy opis wojny Grzymalitów z Nałęczami, o której wspomina w powieści Maćko (K I 3, Szaj. II rozdz. IX). Szajnocha (IV 23, 39) również dostarczył wiadomości o tym, że Jaśko z Oleśnicy dowodził obroną Wilna przed Krzyżakami i Witoldem po Mikołaju z Moskorzewa (K I 137) oraz że w zdobywaniu Wilna uczestniczyli wraz z Krzyżakami rycerze angielscy, którzy imponowali naszym niesłychaną celnością w strzelaniu z łuku i kuszy (K I 4—5, IV 141, Szaj. IV 30—31). W czasie tych walk rycerze francuscy zarzucali Polakom, że bronią Saracenów

²⁹ Por. *Kronika Wiganda z Marburga*. Przełożył E. Raczynski. Poznań 1842, s. 85, 273 (przypis 32), 163, 253—255, 155. Zob. też Kucz. 133, 187—188 (przypis 529).

Ciekawe, że imię autentycznego Danvelda, Zygfryd, nadał autor *Krzyżaków* Janowi de Löwe, a nazwisko Rotgiera de Elner otrzymała dama serca rycerza de Lorche. Skoro już mowa o imionach, to warto zaznaczyć, że z *Kroniki Wiganda* (s. 78—79, 181, 275 *passim*) pochodzi też imię Kiejstuta w brzmieniu „Kynstut”. Posługuje się nim Sienkiewicz, gdy podaje, że córkę Kynstuta, Annę Danutę, pragnął gorąco poznać de Lorche (K II 60).

³⁰ Kuczynski (134) skłania się mylnie do tłumaczenia nazwiska Eyeretreter raczej poczuciem humoru Sienkiewicza, niż autentycznością.

³¹ *Najstarsze księgi miasta Krakowa od r. 1300 do 1400*. Kraków 1878, s. 121. „Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia”, t. 4.

³² W pierwodruku nazywał Sienkiewicz Maćka i Zbyszka stale nie rycerzami, ale włodykami, co oznaczało przynależność do niższej kategorii szlachty, nie posia-

i pogan (tj. Litwinów) przeciw chrześcijanom (K I 5, II 72, Szaj. I 1—2, 227), toteż miał się odbyć w tej sprawie „sąd boży” między czterema rycerzami polskimi i czterema francuskimi na dworze Wacława, króla czeskiego (Dł. IV 462, Szaj. IV 34). Ich nazwiska znalazł Sienkiewicz u Długosza, zmieniając jednak Mikołaja z Waszmuntowa na Mikołaja z Waszmutowa, a Jarosława Czecha na Polaka, Jarosza z Czechowa (K I 5—6).

Encyklopedia powszechna była dla Sienkiewicza źródłem informacji o opactwie tynieckim. Z niej mógł się dowiedzieć, że inne opactwa benedyktyńskie istniały jeszcze w Lubuszu, Płocku i w Mogilnie, ale najbogatsze było opactwo tynieckie, którego „dobra wyrównywały udziałnemu księstwu”. (Enc. III 153). W *Krzyżakach* dobra te przewyższają nawet udzielne księstwo (K I 34). Za *Encyklopedią* (III 131—132, 148—149, 151) wymienia Sienkiewicz (K I 38) w powitalnym przemówieniu opata tynieckiego wszystkich patronów Zakonu, a więc św. Benedykta z Nursji, św. Maurusa, św. Bonifacego, św. Benedykta z Aniane oraz Jana z Tolomei. Stamtąd też zaczerpnął Sienkiewicz (K I 37) określenie opata jako „*abbas centum villarum*” (Enc. III 153), gdyż Szajnocha (II 250) nazywa go tylko po polsku „opatem stuwsiowym”. Otoczenie opata stanowi orszak złożony z ludzi świeckich, w którym według *Encyklopedii* (III 153) można znaleźć „lenników ze stanu rycerskiego, sołtysów, *vasallos*, *scultetos et advocatos feudatorios*”. Sienkiewicz (K I 37) wymienia tylko wasali i adwokatów, dodając za to ekonomów i prokuratorów. Z *Encyklopedii* (XXVI 337) pochodzą prawdopodobnie i szczegóły legendy o Walgierzu Wdałym (K I 36—37), chociaż dokładne jej brzmienie mógł Sienkiewicz znaleźć ponadto w *Kronice* Boguchwała i Godysława Paska³³.

U Szajnochy znajdziemy wzmiankę o postępku Nałęcza, Bartosza z Wiszemburga, który uwięził jadącą do Krzyżaków grupę rycerzy zagranicznych i zażądał okupu za ich wypuszczenie. Sienkiewicz zmniejsza jednak ich liczbę z 59 do 40 (K I 32, Szaj II 106). Zagarnięcie przez Krzyżaków ziemi dobrzyńskiej na mocy układu z Władysławem Opolczykiem, o czym pisze Sienkiewicz (K I 85, przypisek), potwierdzają zarówno Długosz (IV 486—487), jak i Szajnocha (IV 82—83). O tym zaś, że Jagiełło chciał po śmierci Jadwigi opuścić tron i odjechać na Litwę (K I 114), mógł się pisarz dowiedzieć z *Dziejów Polski* Szujskiego³⁴.

dającej herbu. Prawdopodobnie jednak zorientowawszy się, że byłoby to sprzeczne z herbem Tępa Podkowa i zawołaniem „Grady”, na co często powołuje się Maćko, zastąpił w wydaniu książkowym włodykę — rycerzem. Por. K IV 249, uwaga wydawcy.

³³ „*Monumenta Poloniae Historica*”, t. 2 (Lwów 1872), s. 510—514.

³⁴ J. Szujski, *Dzieje Polski*. W: *Dzieła*. Seria 2, t. 22. Kraków 1894, s. 41.

O wzniesieniu murów Olkusza przez Kazimierza Wielkiego (K I 161) wspomina *Słownik geograficzny* (VII 486). Poddani istotnie nazywali Krzyżaków „panami pruskimi” lub „niemieckimi panami” (K II 44, 209, Szaj. I 227, 258). Rzeź w Sieradzu sprawiona przez Krzyżaków, o której opowiada Maćkowi przeor sieradzki (K II 47—48), przedstawiona została zgodnie z relacją Długosza (IV 135). O dojściu najazdu litewskiego w r. 1337 aż pod Ciechanów (K II 70) pisze Długosz (IV 168), określenie zaś „dzicz litewska” (K II 70) przejął Sienkiewicz zapewne od Szajnochy (I 299, zob. Kucz. 34).

Kotzebue (III 78) stwierdza, że często zdarzały się wypadki porywania dziewcząt przez Krzyżaków dla rozpusty. Uprawdopodobnia to pisarski pomysł porwania Danusi, chociaż w tym wypadku szło tu nie tyle o dogodzenie namiętnościom Danvelda, ile o szantażowanie Juranda. Kotzebue (III 69—70) przyznaje też, że Krzyżacy uciskali swoich poddanych (K II 209)³⁵. Informację o murowanej szubienicy w Brodnicy (K III 139), zachowanej do r. 1818, znajdujemy w *Słowniku geograficznym* (I 365). O poselstwie Sayna i Schwartzburga do króla z zapytaniem, czy w razie wojny Zakonu z Witoldem stanie on po stronie brata, i o dłuższej zwłoce w udzieleniu odpowiedzi (K III 182) wspominają Szajnocha (IV 254) i Rogalski (II 32). Odezwa Żmudzinów do całego świata została przez Sienkiewicza sparafrazowana (K III 183—184, 195) za Narbuttem (VI 34—37) lub Rogalskim (II 33—34)³⁶.

³⁵ Warto podkreślić, że Sienkiewicz sporo szczegółów podał za Kotzebuem, historykiem niechętnie nastawionym do Polski, ale i nie ukrywającym krzyżackich grzechów.

³⁶ Nie ma racji Kuczyński (48) uważając, że Sienkiewiczowi za źródło tej odezwy posłużył tekst umieszczony w L. Daniłowicza *Skarbcu dyplomatów* (Wilno 1860). Porównanie bowiem tekstu u Daniłowicza, Rogalskiego, Narbutta i Sienkiewicza wskazuje, że w *Krzyżakach* mamy prawie identyczną wersję jak u Narbutta i Rogalskiego, np.:

Narb. VI 34—37

„Słuchajcie, słuchajcie! Wy, książęta tak duchowni jako świeccy, przyjmijcie łaskawie przełożenie zasmuconych, wołanie uciśnionych. My jesteśmy ludem pochodzenia wolnego, szlacheckiego, które nam Zakon chce wydrzeć. On nie szukał pozyskania dusz naszych Bogu prawdziwemu, lecz jedynie, aby naszą ziemię odziedzyczył. My przez nich jesteśmy doprowadzeni do tych ostateczności i zropanienia, że musimy żebrzeć albo rabować i rozbijać, abyśmy życie nasze utrzymali. [...]

K III 183—184

„Słuchajcie, słuchajcie! — wołali do królów, książąt i wszystkich narodów Żmudzini. Wolnym ci my byli i szlachetnej krwi ludem, a Zakon chce nas w niewolników przemienić! Nie dusz on naszych szuka, lecz ziemi i dóbr. Już nęcza nasza taka, że nam chyba żebrać lub rozbijać!

Pochodzenie de Lorche'a z Geldrii (K III 225) jest możliwe: Szajnocha informuje (I 231), iż rycerze geldryjscy przybywali wraz z Krzyżakami na Żmudź, by walczyć tu z poganami. Także Narbutt (VI 2) zaznacza, że w r. 1399 przybyli w tym celu na Żmudź Karol książę lotaryński i Wilhelm książę Geldrii. Dlatego to de Lorche, krewny księcia geldryjskiego, poleca, by poseł Zbyszka, który przyjedzie do niego, podawał jako hasło: Lotaryngia-Geldria (K III 236).

Fakt, że książę Janusz Mazowiecki niechętny był Witoldowi z poduszczenia Krzyżaków w związku ze sprawą Wizny (K IV 60), potwierdza Narbutt (V 446). Ustawiczne powstania na Żmudzi i oddawanie jej przez Witolda raz po raz Krzyżakom, to znowu wzniecanie tam buntu (K IV 147, III 173—175, 182) — zostało przedstawione zapewne na podstawie Narbutta. Witold m. in. wydaje na żądanie Krzyżaków zbiegów ze Żmudzi, ale tylko niewolników, nie chce natomiast wydać im zbiegłych ludzi wolnych (K III 174, Narb. VI 17). Z Narbutta (I 261, 262, 264, 265) pochodzą też nazwy burtinikasów, sejtonów i łabdaryków (K III 196)³⁷. O tym, że Litwini mieszkali w „numach” (zob. Kucz. 32), pijali kobyle mleko za przykładem Tatarów oraz jadalili ulubioną pieczoną rzepę (K III 193, 228, I 8), pisze Szajnocha (III 185—187). Zdobycie i zburzenie przez Witolda Nowego Kowna w r. 1402 (K IV 147) opiera się na odpowiedniej informacji Rogalskiego (II 37).

Zjazd Jagiełły z wielkim mistrzem w Raciążku odbył się około Bożego Ciała w roku 1404 (Dł. IV 523, Szaj. IV 95). Sienkiewicz mówi natomiast

„Lecz spomnijcie sobie, że ludzie jesteście, nie zaś bezrozumne zwierzęta, które bywają darowane, kupione, przędane, ponieważśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, w wolności dzieci bożych, którą chcemy zatrzymać i zachować. Przeto wołamy do Ojca św., aby on przez biskupów polskich kazał nas przyjąć na łono Kościoła. Gdyż z całej duszy pragniemy być chrześcijanami, ochrzczeni wodą łaski, ale nie krwią zniszczenia”.

„My prosimy chrztu [...]. O, słuchajcie! Przecież my ludzie, nie zwierzęta, przeto wołamy do Ojca Świętego, by nas przez polskich biskupów chrzcić kazał, gdyż całą duszą chrztu pragniemy, ale chrztu wodą łaski, nie krwią zniszczenia”.

Charakterystyczne jest zwłaszcza jedno zdanie (Narb. VI 35): „Nam słuszniej by należało jęczeć niżeli mówić”, powtórzone prawie dosłownie (K III 184): „Nam słuszniej należałoby jęczeć niż mówić”. U Daniłowicza (*op. cit.*, t. 1, s. 327, dok. 739) zaś brzmi ono inaczej: „Przystojniej nam wprawdzie płakać jak mówić”. Ponadto nazwiska bojarów żmudzkich w *Krzyżakach*: Korcuć, Swolke, Sągajło podane są tak, jak u Narbutta i Rogalskiego. Daniłowicz nazywa ich Kirkutis, Swolken i Sugałło.

³⁷ O sejtonach i łabdarykach wspomina również Szajnocha (III 198), nie ma natomiast w tym źródle wzmianki o burtinikasach.

(K IV 80) — nie wiadomo na jakiej podstawie — o dwóch zjazdach w tym mieście, jednym w r. 1402, a drugim w 1404. Na zjeździe w r. 1404 wielki mistrz tłumaczył się, że wszelkich nadużyć granicznych dokonano bez jego wiedzy (K IV 81). Podobnie pisze Kotzebue (III 74), iż pogranicznicy wójtowie krzyżacy byli rabusiami, o czym mistrz nie wiedział. Doszło wtedy również do wymiany jeńców (K IV 83, Narb. VI 47—48), poza tym król odzyskał zastawioną przez Opolczyka ziemię dobrzyńską (K IV 80, Szaj. IV 95—97, Narb. VI 94).

Śmierć Konrada von Jungingen nastąpiła w r. 1407 (K IV 182), i zaraz potem, a jeszcze przed wyborem Ulryka, wprowadzili Krzyżacy język niemiecki do korespondencji z Polską, zamiast dotychczasowej łaciny (Narb. VI 122—123). Nie stało się to więc dopiero po wyborze Ulryka, jak podaje Sienkiewicz (K IV 184). Wzmiankę o prowokacyjnym wyjeździe Ulryka z Malborka w r. 1407 przed przybyciem poselstwa polskiego (K IV 188) podaje Narbutt (VI 130—131). Spór w r. 1408 o Dobrzyń i Drezdenko, zapisane przez Ulryka von der Ost nie Polsce, lecz Krzyżakom (K IV 187—188), przedstawiony został u Szajnochy (IV 246—248).

Zgodnie z relacją Szajnochy (IV 252—253), w powieści Krzyżacy pochlebiamy Witoldowi i proponują mu rozjemstwo w sprawie Drezdenka w r. 1408, Witold zaś nie tylko przyznaje je Polsce, ale wypędza Krzyżaków ze Żmudzi, wzniesając tam powstanie w tymże roku (K IV 189). Narbutt znowu (VI 163—164) wspomina o przybyciu w r. 1409 posłów krzyżackich do Krakowa. Mieli oni dowiedzieć się, czy Jagiełło udzieli pomocy Żmudzinom i Witoldowi jako ich obrońcy, król jednak nie dał im wyraźnej odpowiedzi. Narbutt (VI 168—169) opowiada też o poselstwie polskim do Malborka, które usłyszało od wielkiego mistrza zapowiedź wojny z Polską. O wszystkim tym czytamy w powieści Sienkiewicza (K IV 184)³⁸.

Ogromne łowy, które dostarczyły mnóstwa mięsa, magazynowanego w Płocku (K IV 185), odnotowane są u Długosza (V 5), a zajęcie przez Krzyżaków Santoka (K IV 188) — u Długosza (IV 551) i u Szajnochy (IV 251).

Tak dochodzimy do wielkiej wojny. Rozpoczęła ją Krzyżacy w sierpniu 1409 zdobyciem Bobrownik, Złotoryi i ziemi dobrzyńskiej, po czym nastąpił rozejm, w czasie którego król czeski Wacław miał rozstrzygnąć spory między Polską a Zakonem (K IV 193, Dł. IV 545—546, V 2—5, Szaj. IV 255—256). Po skończeniu się rozejmu w dzień św. Jana, następuje druga faza wojny, którą poprzedziło pojawienie się w Polsce wielkiej

³⁸ Chronologia podanych powyżej wydarzeń historyczno-politycznych jest u Sienkiewicza trochę niedokładna, tym bardziej że w tekście powieści nie podaje się dat opisywanych wypadków.

liczby wędrownych dziadów pruskich — szpiegów Jagiełły (K IV 186, Szaj. IV 260—261).

Pod Czerwieńskiem łączy się król z Witoldem, przechodzi przez Kurzętnik ku Działdowu (Dł. V 14—22), a wojsko polskie zdobywa — rzeżkomo bez rozkazu — Dąbrowno, czyli Gilgenburg (Dł. V 30—31). Tak samo ma się rzecz w *Krzyżakach* (IV 193—196)³⁹. W walce uczestniczą po stronie polskiej Tatarzy (K IV 202—204, Dł. V 15). W relacji Sienkiewicza (K IV 201) armia polska składa się z 50 chorągwi polskich i 40 litewskich, chociaż Długosz (V 38) dodaje jeszcze pięćdziesiątą pierwszą — Zygmunta Korybuta. Również przy wyliczaniu składu poszczególnych chorągwi znajdziemy w powieści drobne odstępstwa od danych Długosza. Sienkiewicz (K IV 208) wymienia np. za Szajnochą (IV 280) dwa hufce nadworne, z których jeden ma jako znak podwójny krzyż litewski, a drugi Pogoń, u Długosza zaś (V 36) znajdujemy jedną tylko chorągiew nadworną ze znakiem Pogoni. Informując znowu o wojsku krzyżackim zgadza się Sienkiewicz z Długoszem, gdy mówi o dwu chorągwiach wielkiego mistrza (K IV 216, Dł. V 39), z innych zaś wylicza jedynie chorągiew Fryderyka Wallenroda i chorągiew św. Jerzego (K IV 217, Dł. V 39). Proboszcza kłobuckiego, pokazującego na tarczy księżycy postaci zmagających się króla i mnicha (K IV 205—206), odnajdujemy u Długosza (V 33).

Przebieg samej bitwy pod Grunwaldem został przedstawiony mniej więcej zgodnie z relacją Długosza⁴⁰ i uzupełniony wizją *Grunwaldu* Matejki⁴¹. Długosz pisze o silnym wietrze, nie pozwalającym rozwinąć namiotu, o ustawieniu go wreszcie na brzegu jeziora Lubień, o mszach

³⁹ K u c z y ń s k i (*Wielka wojna z Zakonem Krzyżackim*, s. 327) wykazuje jednak, że zdobycie Dąbrowna nastąpiło na rozkaz króla, uzasadniony koniecznościami strategicznymi.

⁴⁰ Nie podobał się Sienkiewiczowi obraz bitwy grunwaldzkiej przedstawiony przez Szajnochę. W liście do Wodzińskiego z 17 IV 1898 pisał (Kor. II 293—294): „Szajnocha ma nadzwyczaj powolny tok opowiadania, wskutek czego mimo całej malowniczości nie ma w nim energii, wszystko odbywa się jakoś zbyt dobroduszenie, nie ma się poczucia zaciekłości bojowej, katastrofy i ogromu klęski. Zresztą idzie nadto za Długoszem i nie jest dość krytyczny. Niemieckie źródła piszą, że ze strony polskiej legło nie cztery, ale sześćdziesiąt tysięcy trupa, co jakkolwiek jest przesadą, może być bliższe prawdy ze względu na niedostateczne uzbrojenie i mniejsze wyćwiczenie Litwy, Rusi i w ogóle wojsk posiłkowych oraz na zaciekłość bitwy i uporczywą obronę Niemców. Faktycznie bitwę tę wygrały chorągwie złożone z Polaków czystej krwi, które prawie dorównywały Niemcom w uzbrojeniu, a przewyższały ich wytrwałością i uporem w boju”.

O tym, jak w paru szczegółach oparł się Sienkiewicz niesłusznym sugestiom Szajnochy, pisze K u c z y ń s k i (142—143).

⁴¹ Zob. Kucz. 13—17, bardzo ciekawe i przekonujące spostrzeżenie o wpływie obrazu Matejki na opis przebiegu bitwy grunwaldzkiej w *Krzyżakach*.

odprawionych przez Bartosza z Kłobucka i Jarosza, proboszcza kaliskiego⁴², odnotowuje pierwszą wieść o zbliżaniu się Krzyżaków, przyniesioną przez Hanka, i drugą — przez Derśława z Włostowa (Dł. V 33—34), któremu Sienkiewicz (K IV 213—214) nadał jednak imię Piotra. Przywódcą straży królewskiej jest w *Krzyżakach*, zgodnie zresztą z Szajnochą (IV 292), młodszy syn księcia płockiego Aleksander (K IV 215), natomiast Długosz (V 48) podaje, iż funkcję tę pełnił Ziemowit⁴³. Herby heroldów krzyżackich przynoszących dwa miecze opisał Sienkiewicz dokładnie za Długoszem (V 45). Butne ich wyzwanie tłumaczy królowi Jaśko Mężyk, a Jagiello odpowiada ze łzami w oczach (Dł. V 46)⁴⁴, wojsko zaś śpiewa *Bogurodzicę* (Dł. V 48)⁴⁵. Tak samo jest wszystko przedstawione w *Krzyżakach* (IV 208—225).

Zgodnie z Długoszem (V 49—50) odmalował Sienkiewicz ucieczkę wojsk litewskich, które nie mogły wytrzymać natarcia krzyżackiego, natomiast dzielny opór stawili Smoleńszczanie, których jeden pułk został wycięty (K IV 226). Opierając się na Długoszu (V 36) pisarz wyszczególnił też z chorągwi krakowskiej Sumika z Nabroża, braci z Płomykowa, Dobka Ochwię i Zycha Piknę, z chorągwi zaś nadwornej — Jędrzeja Ciołka, Powalę z Taczewa, Leszka z Goraja i Mściśława ze Skrzynna. Wymieniony przez Sienkiewicza (K IV 229) drugi Powalę, z Wychucza, zwie się u Długosza Sabinem z Wychucza herbu Powalę. Jaśko z Tarnowa dowodzi 27 chorągwią zarówno u Długosza (V 37), jak i w *Krzyżakach* (IV 229). Za to tryumfy Lisa z Targowiska i Paszka Złodzieja, podobnie jak zabicie rycerza z sową na tarczy przez Jędrzeja z Brochocic (K IV 228—229), nie znajdują potwierdzenia u Długosza. Nie jest również historyczne wzięcie przez Jędrzeja z Brochocic (Brochockiego) do niewoli niemieckiego rycerza Dynheima, który miał potem pojąć jego córkę za

⁴² Zwleknięcie z rozpoczęciem bitwy wskutek słuchania dwu mszy tłumaczy Kuczyński (82, 143) koniecznością czekania Jagielly na armię litewsko-ruską. Dlatego to Krzyżacy przysyłając dwu heroldów prowokowali króla do rozpoczęcia walki i wejścia na udostępniony przez nich teren, pełen zasadzek.

⁴³ Kuczyński (120) oświadcza się raczej za Ziemowitem, gdyż Aleksander w r. 1410 miał zaledwie 15 lat.

⁴⁴ De Wala (*op. cit.*, t. 4, s. 325) opowiada, że heroldowie przynieśli dwa miecze, z których jeden był zbrotzony krwią, co miało oznaczać, że zostawiają Jagielle wybór pokoju lub wojny. Ale — zdaniem de Wala — król dążył do wojny i nie skorzystał z tego pokojowego kroku wielkiego mistrza.

⁴⁵ Tekst *Bogurodzicy* śpiewany w *Krzyżakach* (IV 224—225) zbliżony jest do tekstu wydrukowanego w J. U. Niemcewicza *Śpiewach historycznych* (Warszawa 1816, s. 23). Obie te wersje odczytują: „Bożycze” jako „zbożny czas”, „jąż” jako „jenże cię”. Sienkiewicz przyjmuje ponadto błędnie „spuści nam” jako „spust winom”, a po „Matko zwolena” dodaje nie istniejące zupełnie w pieśni „Matko jedyna”.

żonę (K IV 229). Wyczytał to Sienkiewicz nie w źródłach historycznych, ale w powieści Kraszewskiego *Krzyżacy*.

Informację o pieśni tryumfalnej *Christ ist erstanden...*, którą Krzyżacy często śpiewali i którą słyszano także pod Grunwaldem (K IV 231), uzyskał pisarz od Szajnochy (I 296, IV 299), gdyż Długosz nic o tym nie wspomina. Z Długosza (V 51—52) natomiast wzięty jest chwilowy upadek proporca chorągwi krakowskiej, trzymanego przez Marcina z Wrocimowic (K IV 232). Sienkiewicz podaje też, iż zaciężna chorągiew czeska zachwiała się przed spotkaniem z nieprzyjacielem, jednakże pozostała na miejscu (K IV 233), kiedy Długosz (V 50—51) otwarcie stwierdza jej ucieczkę z pola walki. I znowu zgodnie z Długoszem (V 53) — Jagiełło stoi na wzgórzu i rwie się do boju, aż Czech Żoława musi trzymać konia królewskiego za cugle (K IV 235). Skoro jednak 16 chorągwi krzyżackich miało przechodzić tamtędy, zwinięto znak królewski, a Zbigniew Oleśnicki wezwał na pomoc najbliższą chorągiew pod wodzą Mikołaja Kiełbasy, który jednak odmówił, nie chcąc naprowadzić w ten sposób Krzyżaków na króla (K IV 235, Dł. V 52—53). Epizod z atakiem Dypolda z Kikeritz na Jagiełłę i uratowanie monarchy przez Oleśnickiego (K IV 236) opisał Sienkiewicz za Długoszem (V 53)⁴⁶. Natomiast udział piechoty kmiecej w tej bitwie (K IV 233—234) wprowadził autor *Krzyżaków* zupełnie intuicyjnie, gdyż dawniejsi historycy o tym nie wiedzieli (zob. Kucz. 128).

Rozkaz mistrza: „*Herum, herum!*”, wydany chorągwiom krzyżackim, znajdziemy też u Długosza (V 54). Chorągwie polskie biorą jednak Krzyżaków za powracającą na plac boju Litwę i dopiero Dobko z Oleśnicy poznał mistrza i rzucił się na niego, lecz mistrz zranił jego konia (K IV 237, Dł. V 54—55). Z Długosza pochodzi prezentowanie królowi wziętych do niewoli jeńców krzyżackich. A więc Skarbek przyprowadza księcia Kazimierza Szczecińskiego, a Kopidłowski Gersdorfa. Natomiast Konrada, księcia na Oleśnicy, wziął u Sienkiewicza do niewoli Czech Trocnowski (Żiżka) (K IV 243—244), kiedy Długosz (V 55) wymienia Josta ze Salen. Polacy zdobywają w obozie krzyżackim wozy naładowane pętami i winem (K IV 244), zgodnie z relacją Długosza (V 55—56).

Orientując się wedle wydarzeń historycznych w *Krzyżakach*, trzeba stwierdzić, że akcja właściwa powieści Sienkiewicza trwa trzy lata — od poznania Danusi przez Zbyszka w roku śmierci Jadwigi, tj. 1399, do małżeństwa Zbyszka z Jagienką w r. 1402, tzn. roku pierwszego zjazdu w Raciążku oraz zdobycia i zburzenia przez Witolda Nowego Kowna. Po-

⁴⁶ Tylko u Długosza król rani leżącego Dypolda, a w *Krzyżakach* zabija go, co — zdaniem Kuczyńskiego (145—147) — nie zgadza się z łagodnym charakterem Jagiełły.

tem zaś mamy już tylko sztuczną łątaninę wypadków, która ma za cel doprowadzić czytelnika do bitwy pod Grunwaldem. A zatem w czwartym roku małżeństwa Zbyszka i Jagienki, tj. w r. 1406, zostaje zbudowany „kasztel”. W roku 1407 jedzie Maćko szukać Lichtensteina i dowiaduje się, że został on wielkim komturem jeszcze w roku 1404. W tymże 1407 r. (a nie w następnym, jak pisze Sienkiewicz!) umiera wielki mistrz Konrad, a następcą jego zostaje Ulryk. W roku 1408 wybucha spór o Dobrzyń i Drezdenko, które Witold przyznaje Polsce, wzniecając równocześnie powstanie na Żmudzi. W 1409 roku dochodzi do wysłania poselstwa krzyżackiego do Krakowa, a polskiego do Malborka, wkrótce zaś potem do wybuchu wojny, której punkt kulminacyjny — bitwa pod Grunwaldem — przypada na rok 1410. Zamyka on akcję powieści, bo w dalekiej dopiero przyszłości rysuje się zajęcie Malborka przez Polskę w r. 1457, którego dożył Maćko⁴⁷.

5

Osobną uwagę należy poświęcić opisom miasta Krakowa oraz zamku malborskiego.

Obraz średniowiecznego Krakowa oparty jest na wstępie Szujskiego do *Najdawniejszych ksiąg miasta Krakowa*⁴⁸. Wyczytał tam Sienkiewicz, że domy mieszczańskie były szerokie nawet na 58 łokci (Szuj. 49—50) i że było wiele domów drewnianych (Szuj. 50). Tam znalazł również wzmiankę o dworzyszczach; wyraz ten Szujski (50) rozumie jako jednostkę placu idącego pod budowę, o 36 łokciach szerokości i 72 łokciach długości, natomiast dla Sienkiewicza dworzyszczą to wystawione już domy. Za Szujskim (49—50) wymienia pisarz (K I 68) na rynku krakowskim Sukiennice, ratusz z piwnicą, w której sprzedawano piwo świdnickie, „dzinghus”, czyli *Dinghaus* (sąd ławniczy), *mercatorium* (budynek na sklepy i kramy), dom, w którym mieściła się waga miejska, następnie postrzygalnie, łaźnie, topnie wosku, złota i srebra, wreszcie góry beczek koło *Schrotamt*'u (zakładu przewożącego beczki z napojami). Mniej szczegółowy opis ówczesnego Krakowa miał już Sienkiewicz u Szajnochy (II 280—282).

Do opisu zamku malborskiego rozporządzał Sienkiewicz kilkoma źródłami. Pierwszym była Voigta *Geschichte Marienburgs* z r. 1824, za-

⁴⁷ Kuczyńskiemu (49) przyjmującemu tylko jeden zjazd w Raciążku, w r. 1404, wypadło, że Maćko jedzie wyzwać Lichtensteina dopiero w r. 1409, a mistrz Konrad umarł w roku bitwy pod Grunwaldem. Historyk czyni z tego zarzut Sienkiewiczowi, który mówi jednakże o dwu zjazdach w Raciążku, w r. 1402 i 1404, oraz liczy te wydarzenia od 1402, a nie od 1404 roku.

⁴⁸ Zauważył to Kuczyński jeszcze w r. 1955 w *Korekturach historycznych do „Krzyżaków”*, a powtórzył obecnie. Zob. Kucz. 26.

wierająca właściwie całą historię Zakonu, którą ten badacz w latach 1827—1839 szerzej opracował w kilkutomowych *Geschichte Preussens*. Oba te dzieła „gryzłem aż do bólu zębów” — pisze Sienkiewicz w liście do Smolki z 3 VII 1899, zapytując zarazem, czy adresat nie mógłby mu polecić „mniej więcej dokładnego opisu Malborku [...] w polskim języku i w zakresie nie nadto obszernym” (Kor. II 143—144). Otóż widocznie Smolka zalecił rozprawę Macieja Moraczewskiego *Zamek krzyżacki w Malborgu dziś a przed 500 laty* (Poznań 1882). Z tego źródła korzystał autor *Krzyżaków* wydatnie, posługując się również szkicem Stanisława Tarnowskiego *Z wakacji* (Kraków 1888), w którego tomie 2 znalazł opis podróży po Prusach Królewskich. Mogły mu te źródła zastąpić nie doszłe widocznie do skutku osobiste zwiedzenie tych stron.

Z pracy Moraczewskiego dowiedział się więc Sienkiewicz, że twierdza krzyżacka składała się z Zamku Wysokiego, Średniego i Przedzamarca (Mor. 16) oraz że mówiono, jakoby Malbork powstał „*ex luto*” (K IV 89—90, Mor. 2). Na prezbiterium kościoła Najświętszej Panny Marii znajdowała się olbrzymia mozaikowa figura Matki Boskiej (K IV 91, Mor. 23). Do Przedzamarca wjeżdżało się przez Bramę Szewską obok Wróblej Baszty (K IV 91, Mor. 16). Zamkiem i warsztatami zarządzał mały komtur, a mieszkali tu zarówno bracia wyświęceni, jak i bracia świeccy (K IV 92, Mor. 18, 13). Z dziedzińca, na którym znajdowały się szkoła, warsztat siodlarski i Kaplica Św. Mikołaja, szło się przez Most Mikołajski do Przedzamarca. Po lewej stronie stała ogromna stajnia, mieszcząca 400 koni, a nad nią wznosiły się olbrzymie spichrze (Mor. 16). Po przejściu w prawo przez most, między Bramą Św. Wawrzyńca a Basztą Pancerną, wkraczało się na drugi dziedziniec (Mor. 17), a przez fosę i oddzielny most zwodzony dostawało się po przejściu Bramy Zamkowej do Średniego Zamku (K IV 94, Mor. 19). W Przedzamczu stały stosy drzewa, składy kul kamiennych, znajdowały się cmentarze, lazarety i magazyny (Mor. 17—18). Koło stawu wznosiły się mury templu, tj. magazynu z jadalnią dla najemników, a ponadto mieszkania dla zawiadowców i urzędników, szatnie, arsenał, czyli karwan, i stara puszkarnia, w której w r. 1400 (a więc przed dwoma laty, a nie „zeszłego roku”, jak pisze Sienkiewicz — K IV 112) mieszkała księżna Witoldowa (Mor. 16—18). Tu mieściły się także stajnie dla koni rycerskich i wyborowych mistrzowskich (K IV 95, 112, Mor. 17). Mieszkanie wielkiego mistrza umieszcza Moraczewski (19) również w Średnim Zamku, ale Sienkiewicz przenosi je do Wysokiego Zamku.

W Wysokim Zamku wznosiła się owa słynna „wieża złota”, wypełniona pieniędzmi i złotem (Mor. 34). Na kościele widniały ozdoby arabskie, które Krzyżacy przejęli od Saracenów na Sycylii (Mor. 21). Na Wysokim Zamku znajdował się słynny wielki refektarz o dziewięciu oknach,

którego sklepienie wspierało się na jednym tylko słupie (Mor. 31—32). Tu podejmował gości wielki mistrz w towarzystwie „filarów Zakonu”, tj. wielkiego komtura, jałmużnika, szatnego i podskarbiego (Mor. 32). Wieczczano zaś w rozległym refektarzu zakonnym (*Konvents Remter*), w którym niegdyś Winrych von Kniprode jako wielki mistrz tańczył z Marią von Alfleben (K IV 111—113, Mor. 35).

Również z Moraczewskiego (12), a może z Tarnowskiego, który obszernej się nad tym rozwodzi⁴⁹, zaczerpnął Sienkiewicz przypisek historyczny, że do upadku doprowadził Malbork Fryderyk II (K IV 90).

6

Oprócz tła historycznego ukazał Sienkiewicz w *Krzyżakach* szeroko rozbudowane tło obyczajowe epoki, opierając się zarówno na źródłach polskich, jak i obcych. Jednakże stwierdzenie zapożyczeń z tych źródeł jest daleko trudniejsze niż przy wydarzeniach historycznych, zwłaszcza gdy w grę wchodzi nie pojedyncze fakty, lecz zjawiska o charakterze ogólnym.

Zacznijmy od imion, ubiorów i obyczajów ówczesnych.

Wiadomość o oficjalnym posługiwaniu się w XIV w. imionami zdrobniałymi (Jaśko, Maćko, Zbyszko, Dobko) zawdzięcza Sienkiewicz informacji Szajnochy (I 35). Ten sam historyk (I 37) wymienia „smutną Jagienkę”, co mogło skłonić autora *Krzyżaków* do nadania tego imienia bohaterce powieści. Ludwika Węgierskiego nazywa Szajnocha po prostu Lois — a Sienkiewicz: król Louis (K I 109, Szaj. I 55, zob. Kucz. 31).

Zbyszko przywdziewał jedwabną „jakeę”, a włosy nosił w „pątliku” (K I 24). O tych szczegółach stroju wspomina Szajnocha (II 89, III 74—75). Kobiety ozdabiały głowy tzw. czólkami (K I 128) lub rozpuszczały włosy i miały głowy „przetowłose”, jak np. Danusia (K I 21, Szaj. III 91, 107). Kochankowie mogli jadać z jednej misy, ale trącanie się kolanami i przystępowanie nóg pod ławą uchodziło za zbytnią już poufałość (K I 27, Szaj. II 87, 102). W razie gorąca wyjmowano z okien błony lub szyby (K I 12, Szaj. II 227).

Niespodziewane uratowanie Zbyszka od kary śmierci przez nakrycie go przez Danusię „nałęczką” nastąpiło na mocy „starego obyczaju” (K I 132), który jednak, zdaniem historyków, powstał nie wcześniej jak właśnie w XV stuleciu; Sienkiewicz mógł się o nim dowiedzieć z artykułu Wóycickiego⁵⁰ lub usłyszeć w czasie pobytu w Zakopanem, gdyż podob-

⁴⁹ S. Tarnowski, *Z wakacji. (Prusy Królewskie)*. T. 2. Kraków 1888. s. 150—151.

⁵⁰ K. W. Wóycicki, *Szczególny starożytny zwyczaj w Polsce*. TI, 1860, t. 2, s. 519.

ny wypadek zdarzył się na Podhalu we wsi Klikuszowej w r. 1669, co zachowała tradycja w tamtych stronach. Wspomina o tym również Hieronim Łopaciński⁵¹. Zwyczaj ten był rozpowszechniony jednak nie wśród rycerstwa, ale między mieszczaństwem i ludem (K I 132).

Na specjalną uwagę zasługują obyczaje rycerskie.

A zatem Zbyszko ślubuje Danusi wierność (K I 21—22) i żegna się znakiem krzyża podziwiając jej piękność (K I 81); każe wypisać na desce wyzwanie rycerzy, którzy by śmieli sprzeciwić się twierdzeniu, że ona była najurodziwsza i najzaciejsza na całym świecie (K II 49); przypina sobie do hełmu rękawiczkę ukochanej (K I 23), podobnie zresztą jak Hława pątliczek Sieciechówny (K III 178). Dama zaś może żądać od swego rycerza dokonania w jej imię czynów bohaterskich (np. Jagienka z Długolasu żądała żartem, by de Lorche zabił smoka, którego zresztą kazała wypchać ze słomy — K IV 74). I tutaj informatorem Sienkiewicza był Szajnocha (I 83, III 97—100).

Jeśli chodzi o obyczaje rycerskie popularniejsze na zachodzie Europy niż u nas, korzystał Sienkiewicz z oryginału (a może także i polskiego przekładu) *Pamiętników* St. Palaye'a. Również romans Antoniego de La Sale o dziejach rycerza Jehan de Saintré, autentycznej postaci z w. XIV, napisany w r. 1459, wprowadził Sienkiewicza w ogólną atmosferę życia dworskiego na Zachodzie, poinformował o strojach oraz obyczajach rycerskich w okresie średniowiecza. Stamtąd mógł się autor *Krzyżaków* dowiedzieć np., że dama wielbiona przez rycerza mogła być od niego znacznie starsza (Sal. 75), jak Ulryka de Elner — dama serca rycerza de Lorche (K II 72) lub księżna burgundzka, której ślubował Powąła z Taczewa (K IV 65)⁵².

Chcąc toczyć z Cztanem i Wilkiem walkę o honor swojej damy, rzuca im Zbyszko rękawicę, którą przeciwnicy podejmują (K II 18, Pal. P 20 przypis g). Ujmując się zaś za krzywdę Danusi podnosi rękawicę Rotgiera i wyzywa go na „sąd boży” (K III 31—32), który odbywa się na oczach licznych świadków, nawet i niewiast (K III rozdz. V, Pal. M I 25, Pal. P 48 przypis t). W walce z Rotgierem nie może nikt pomagać Zbyszkowi, nawet jego giermek Hława (K III 41, Pal. M I 20, Pal. P 18). Za to obce

⁵¹ H. Łopaciński, *Zwyczaj ocalania skazanego na śmierć*. „Wista”, 1905, s. 274—290.

⁵² W pierwodruku wprowadził Sienkiewicz jeszcze inne, bardziej surowe wymagania wobec rycerzy ślubujących na cześć swoich dam. Tak więc np. Zbyszko zobowiązywał się pierwotnie przepasywać biodra wrzynającym się w ciało sznurem konopnym, a de Lorche nosił postronek, przywiązany jednym końcem do szyi, a drugim do kostki u nogi. Por. K IV 248—249, uwaga wydawcy. W wydaniu książkowym opuścił pisarz te szczegóły, które zawdzięczał niewątpliwie podobnym przykładom u Szajnochy (III 99) lub *Historii rycerza Jehan de Saintré*, uważając widocznie, że obniżają one powagę dostojnych rycerzy.

niewiasty mogą śpieszyć rycerzowi z usługami, np. Jagienka czesze Zbyszka (K IV 161—162, Pal. M I 87). Zaszczycem jest dla rycerza możliwość potykania się z najślawniejszymi rycerzami świata (Zawisza i Jan z Aragonii — K IV 51—52; de Lorche i Powąła — K IV 64, Pal. M I 342—343, Sal. 101—102), przy czym nieraz zdarza się, że jeden rycerz pokona i dwunastu przeciwników innej narodowości (Dobko z Oleśnicy — K I 63, Dł. IV 524)⁵³. De Lorche jako rycerz zagraniczny specjalnie pragnie odznaczyć się w walce z Saracenami i utożsamia z nimi Litwinów spotkanych zaraz za granicą krzyżacką (K II 61, Szaj. I 232).

Maćko i Zbyszko, wzięci w niewolę przez Wolfganga von Baden, mogą zwolnić się na rycerskie słowo choćby na cały rok, a dotrzymanie słowa obowiązuje ich pod groźbą utraty honoru (K IV 8, Pal. M I 255). Przy naznaczaniu wysokości okupu za siebie nie wypada Maćkowi czy rycerzowi de Lorche targować się lub też cenić zbyt nisko (K IV 10, 49, Szaj. III 95). Rycerze zachodni lubują się w podaniach rycerskich, znają np. historię Utera, który z Ingerną, żoną Gorlasa, spłodził Artura. Powołuje się na tę opowieść Danveld w rozmowie z de Lorchem (K II 84). Ten szczególnie z romansów rycerskich mógł odnaleźć Sienkiewicz w *Encyklopedii powszechnej* (II 235).

Na dworze Juranda służba nosi „barwę” swego pana (K II 181, Szaj. II 223). Król trzyma trefnisia, rozweselającego gości naśladowaniem śpiewu ptaków (Szaj. II 317—318), a Ciaruszek Jagiełły udaje śpiew słowika i brzęczenie osy (K I 84). U Krzyżaków w Szczytnie popularne są igraszki z niedźwiedziem (K III 5, Szaj. I 257—258). Ulubioną rozrywkę stanowi śpiewanie pieśni. Śpiewają więc w *Krzyżakach* Danusia, Jagienka, Zych, także i pachółkowie. I opat, chociaż duchowny, ogromnie lubi pieśni świeckie swoich „szpylmanów” (K II 1, Szaj. III 82—83). Pieśń Danusi „Gdybym ci ja miała...” (K I 17—18) mógł Sienkiewicz przejąć ze zbioru *Pieśni ludu* Zygmunta Glogera, gdzie brzmi ona jednak nieco odmiennie:

Oj, żebym ja miała	Siadłabym ja, siadła
Skrzydełka jak gąska,	W Cieszynie na stawie,
To bym poleciała	Przypatrzyłabym się
Do Jasia, do Szląska.	Jasieńkowej sprawie ⁵⁴ .

Pieśń „Hej, nie pomoże już nic płkanie...” (K II 147) wiąże się prawdopodobnie z ludowymi śpiewami weselnymi, pochodzenia innych nie da się stwierdzić dokładnie. Krzyżacy śpiewają *Tandaradei* (K III 214), fragment średniowiecznej niemieckiej pieśni miłosnej Waltera von

⁵³ Kuczyński (36) stwierdza, że Długosz nie podał liczby przeciwników Dobka.

⁵⁴ Z. Gloger, *Pieśni ludu*. Kraków 1892, s. 351, nr 484.

der Vogelweide pt. *Unter der Linde*⁵⁵ oraz tryumfalną pieśń bojową „*Christ ist erstanden...*” (K IV 231).

Polowanie jest równie popularną rozrywką ludzi średniowiecza, nawet samych królów. W Ciechanowie, Bogdańcu czy Moczydołach urządza się łowy na grubego zwierza, np. na niedźwiedzia (K I rozdz. XI), żubra (K I 173) i tura (K II rozdz. VII). Wspomina o takich polowaniach Szajnocha (I 18—19). Toteż w powieści *Krzyżacy* przesyłają Jagielle w upominku krzeczoty do polowania. Sienkiewicz podaje, że przywieźli je królowi posłowie krzyżaccy Sayn i Schwartzburg w r. 1401 (K III 182), Narbutt zaś mówi o przysłaniu krzeczotów dwukrotnie: w r. 1404 od mistrza Konrada (II 75), a w r. 1408 od Ulryka (VI 451). Pierwowzór postaci opata, który uważa się raczej za rycerza świeckiego, znalazł może Sienkiewicz w opowiadaniu biskupa Kropidły o cystersie, który pozwany przed sąd duchowny za napad na gościńcu na szlachcica, rzucił kaptur na ziemię i zawołał: „Tu leży mnich, a tu stoję ja, szlachcic!” (K II 7, Szaj. IV 128, zob. Kucz. 32).

Średniowieczni rycerze odznaczeni byli niezwykłą siłą fizyczną: Zbyszko wyciska sok z świeżo uciętej gałęzi, podobnie jak historyczny Ciołek (K I 63—65), a Powoła zgina w Malborku tasaki żelazne, jak to czyniła wspomniana przez Szajnochę (I 144) wnuczka Kazimierza Wielkiego, a żona cesarza Karola Luksemburskiego, czy też Cymbarka. Nie umieli natomiast ani czytać, ani pisać, wyciskali więc tylko na pismach, które wychodziły spod pióra ich sekretarzy-duchownych, swoją pieczęć, i wówczas dokument pisany obcą ręką nabierał autentyczności i prawomocności (Szaj. I 87—88). Dlatego pieczęć miała w tym czasie ogromny autorytet, chociażby nawet była sfalszowana, np. na dokumencie stwierdzającym autentyczność podejrzanych relikwii, które posiadał Sanderus (K II 48—49), lub — podrobiona przez Krzyżaków — na rzekomo Jurandowym liście (K II 175—176).

Panowały powszechnie zabobony, naiwność i łatwowierność, zwłaszcza w sprawach religijnych. Dlatego Rotgier mógł ogłosić na dworze mazowieckim, że zły duch podrobił pismo Kaleba i pieczęć Juranda, a potem zamienił porwaną Danusię w niedojdę, że szatańskie głosy wołały po walce w Szczytnie: „Nasz Jurand!” (K III 27—29) — i znajdował wiarę wśród słuchaczy. Można też było wmówić prawdziwość najfantastyczniejszych relikwii i odpustów podobnych np. do tych, które głosili wysłannicy papiescy (K II 45, Szaj. IV 114). Szajnocha (I 229) stwierdza, że Krzyżacy otrzymali drzewo z Krzyża Świętego od króla francuskiego (K I 43), wymienia też relikwie przechowywane w klasztorze w Oliwie,

⁵⁵ W. von der Vogelweide, *Unter der Linde*. Textausgabe von W. Wilmanns. W: „Sammlung germanistischer Hilfsmittel für den praktischen Studienzweck”. T. 5. Halle 1905, s. 80—81.

a więc krawkę z sukni Matki Boskiej, ząb Marii Magdaleny, szczątki ognistego krzaka, w którym Bóg objawił się Mojżeszowi, oraz rękę św. Liboriusza (Szaj. I 229—230). O wszystkich tych właśnie relikwiach opowiada w *Krzyżakach* (I 44) Mikołaj z Długolasu. Od ich zaś rodzaju niewiele odbiegają relikwie, którymi przechwala się Sanderus (K II 46).

O krwi św. Bonifacego przelanej w Dočhum (K II 107) wspomina *Encyklopedia powszechna* (IV 46). Święty Jerzy uchodził za patrona rycerzy, św. Liboriusz — cierpiących na kamienie nerkowe czy żółciowe, św. Apolonia chronić miała od bólu zębów, św. Kosma i Damian byli patronami lekarzy (K I 203, Szaj. I 82), a św. Dionizego przedstawiano trzymającego w ręce własną uciętą głowę (K II 117⁵⁶).

Grozę budziły przepowiednie, np. św. Brygidy, które — jak informuje Smolka — czytała królowa Jadwiga⁵⁷. Tekst ich przytacza Szajnocha (I 259—260), a Sienkiewicz parafrazuje je w swojej powieści (K I 45). O spisaniu objawień św. Brygidy przez Piotra z Alwstru i Macieja z Linköping oraz o kanonizowaniu tej świętej przed ośmiu laty, a zatem w r. 1391 (K I 43), mógł się Sienkiewicz dowiedzieć z *Encyklopedii powszechnej* (IV 451). Od Szajnochy (I 77) pochodzi wiadomość o Niemcu Beghardzie czy Beyhardzie, którego spalono na stosie za to, że głosił, jakoby człowiek świecki mógł tak samo jak duchowny wyrozumieć tajemnice boże (K II 7). Z tegoż źródła (Szaj. III 163) pochodzi informacja o widowisku kościelnym przedstawiającym Wniebowstąpienie Chrystusa, podczas którego zrzucano z góry diabła. Odbywało się ono w katedrze poznańskiej (którą jednak Sienkiewicz zamienił na płocką), a obecny na nim Jagiełło kazał postawić Chrystusowi jedną świeczkę, diabłu zaś dwie (K I 6—7). Wiadomość o Borucie, grasującym w okolicy Łęczycy i wciągającym ludzi na moczary (K III 114), mógł Sienkiewicz znaleźć w *Encyklopedii powszechnej* (IV 124).

Skoro już mowa o szatanie, to warto przypomnieć, że Zygfryd de Löwe, chociaż zakonnik, nie jest prawowiernym chrześcijaninem, skoro zamiast Boga wzywa Ducha Światłości. Te sataniczne wierzenia przypisał mu Sienkiewicz za Smolką, który stwierdzał:

Coś pogańskiego, demonicznego rozpanoszyło się w Zakonie pod osłoną białego płaszcza z ponurym czarnym krzyżem. Kto wie, czy ten prąd zgubny, antychrześcijański, nie miał źródła w widnokręgach Hermana Salzy, sławnego twórcy krzyżackiego państwa nad Wisłą. [...] Kto wie, czy w tajemniczych tradycjach Zakonu niemieckiego nie było czegoś takiego, co właśnie zawiodło na stos wielkiego mistrza templariuszów w r. 1312; tylko Filipa Pięknego nie znaleźli Krzyżacy w żadnym królu polskim⁵⁸.

⁵⁶ Por. *Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana* T. 17/18. Warszawa 1896, s. 510.

⁵⁷ S. Smolka, *W pięciowiekową rocznicę*. Kraków 1886, s. 36.

⁵⁸ S. Smolka, *Polacy, Czesi i Niemcy*. Kraków 1898, s. 29—30.

Sienkiewicz był zachwycony tym przypuszczeniem Smolki:

[Jest ono] niezmiernie oryginalne i zwłaszcza dla powieściopisarza wprost nieoszacowane. Co za pole do wyobraźni — i ile nadzwyczajnych scen można tu wprowadzić, wychodząc z takiego założenia! Zrobię jeszcze w tym względzie, co będę mógł, ale nie przestanę żałować, że rzecz Pańska wyszła dopiero w r. 1898, zatem prawie w rok po rozpoczęciu *Krzyżaków*⁵⁹.

Jak należy rozumieć słowa Sienkiewicza: „Zrobię jeszcze w tym względzie, co będę mógł”? Po prostu twórca *Krzyżaków* zmienił w wydaniu książkowym w r. 1900 tekst pierwotny, drukowany przed poznaniem pracy Smolki. I tak de Fourcy, zrozumiawszy niecny zamiar Krzyżaków porwania podstępem Danusi i zwabienia w ten sposób w zasadzkę Juranda, a potem zglądzenia obojga w celu zatarcia śladów zbrodni — pytał ze zgrozą w pierwodruku (TI, 1897, nr 1 z 20 XII (1 I 1898)): „Gdzie wasza rycerska cześć? Nie przez haniebne uczynki Zbawicielowi się służy”. W wydaniu książkowym pytanie Fourcego zmienił Sienkiewicz następująco (K II 116): „Gdzie wasza rycerska cześć? Nie przez haniebne uczynki Panu się służy — chyba że nie Zbawicielowi służycie. Kto to wasz Pan?”⁶⁰ W pierwszej wersji Zygfyrd nocą po rzezi w Szczytnie mówił (TI, 1898, nr 36 z 22 VIII (3 IX)): „Zmiłuj się, Boże” oraz (TI, 1898, nr 37 z 29 VIII (10 IX)): „W imię Ojca, Syna i Ducha”, a w edycji książkowej wyraża się (K III 21—22): „Zmiłuj się, Duchu Światłości” i „W imię Ducha Światłości”, wyjaśniając mimochodem Rotgierowi, że Duch Światłości to Bóg. Podobnie — czekając na powrót Rotgiera z dworu mazowieckiego, w pierwodruku (TI, 1898, nr 43 z 10 (22) X) modlił się przed krucyfiksem, aby Bóg go oświecił, czy ma przyznać się do porwania Danusi przez Krzyżaków, czy też dalej ukrywać ten fakt dla dobra Zakonu, natomiast książka (K III 65—66) wcale nie zawiera sceny tej żarliwej modlitwy Zygfyryda. Następnie w momencie rozmowy z trupem Rotgiera w kaplicy Zygfyrd mówił w pierwodruku (nr 43): „Chrystus miłosierny. Jeśliś nie potępion, daj znak”. W wydaniu książkowym usunął Sienkiewicz słowa: „Chrystus miłosierny”, a „Jeśliś nie potępion” zamienił na (K III 71): „Jeśli mnie słyszysz”. Zygfyrdową obietnicę pomszczenia śmierci Rotgiera na Jurandzie zostawił Sienkiewicz w wydaniu książkowym bez zmian („Dotrzymam przysięgi, ale ciebie uraduję, gdziekolwiek jest” — K III 71), skreślając jednak zdanie końcowe: „choćbym sam miał być potępion”. Natomiast scena samobójstwa Zygfyryda (TI, 1899, nr 35 z 14 (26) VIII) oraz uwaga Wolfganga von Baden i posła krzyżackiego von Schönfelda, że Danveld i Zygfyrd byli podejrzani o czarną magię (TI, 1899, nr 45 z 23 X (4 XI))

⁵⁹ List do Smolki z 8 VII 1899. Kor. II 144—145.

⁶⁰ Por. K IV 248, uwaga wydawcy.

są już identyczne w pierwodruku i w książce. Tak więc po zaznajomieniu się z hipotezą Smolki od razu zaczął Sienkiewicz uwzględniać w pierwodruku satanizm Zygfyryda, dostosowując później w tymże duchu tekst opublikowany poprzednio. Nic zatem dziwnego, że modelem sceny samobójczej śmierci Zygfyryda stał się dla autora *Krzyżaków* drzeworyt Dürera *Der Ritter, der Tod und der Teufel*.

Szczerą natomiast pobożność skłania Zbyszka do uczynienia ślubu, że odda na Kościół cały wosk, jaki pszczoły wyrobią mu w ciągu roku (K I 41). O tego rodzaju ofiarach pisze Szajnocha (I 14—15)⁶¹.

Tak przedstawiają się źródła historyczne i obyczajowe *Krzyżaków*. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie udało się w naszych badaniach ustalić. I tak nie stwierdzono, skąd zaczerpnął pisarz wiadomość o pobycie Powały z Taczewa na dworze Filipa Śmiałego (K I 62) lub o walce Zygmunta z Bobowy z Węgrami (K I 128—129). Nieznane jest źródło mówiące o pochodzeniu Maćka i Zbyszka z rodu, który w r. 1331 stracił 70 wojowników, a tylko jeden Tur ocalał (K I 136). Nie odzyskano pochodzenia cytatu „*Omnes leges, omniaque iura vim vi repellere cunctisque sese defensare permittunt*” (K II 7). Nie zdołano ustalić, skąd dowiedział się Sienkiewicz o porwaniu Jaśka z Kretkowa (K IV 81), o akcji Bronisza z Ciasnoci (K III 182), wreszcie o unoszeniu przez wiatr trupów krzyżackich pod Płowcami (K IV 186). Trudno bowiem przypuścić, by szczegóły te były wysnute tylko z wyobraźni pisarza, tak skrupulatnie opierającego się na odpowiednich źródłach.

7

Na zakończenie spróbujmy określić stosunek Sienkiewicza do źródeł, jaki się ujawnia w *Krzyżakach*.

Wprowadzając do swej powieści postacie historyczne, wyzyskuje autor w ich charakterystyce szczegóły podane przez historyków, ale przeprowadza w tym materiale selekcję, tworząc np. własną koncepcję Jagiełły czy Jadwigi. Jagiełło Sienkiewicza to poważny władca i rozumny wódz, Jadwiga zaś jest postacią wysoce uduchowioną, świętą, prawdziwą „*rosa mystica*”.

⁶¹ Kuczyński (125—133) żałuje, że *Krzyżacy* nie przynoszą wyczerpującej charakterystyki społeczeństwa polskiego. Niepełny jest obraz życia możnowładców (nie uwzględniono np. ich wzajemnych tarć o utrzymanie względów królewskich), duchowieństwa, mieszczan i chłopów. Zabrakło także przedstawicieli społeczności litewskiej. Natomiast rozpasanie i zwyrodnienie moralne rycerzy Zakonu było — zdaniem historyka — w rzeczywistości jeszcze większe niż w powieści.

Korzystając z fachowej literatury przedmiotu, przenosi Sienkiewicz na karty swej powieści informacje historyczne często w tych samych rozmiarach, w jakich znalazł je w źródłach, nic nie dodając i nic nie ujmując. Tak postąpił np. z zaczerpniętą od Długosza wiadomością o wielkich polowaniach poprzedzających wyprawę wojenną, o zbieraniu, soleniu i magazynowaniu mięsa w Płocku. Podobnie ma się rzecz z zachowaną w Brodnicy murowaną szubienicą.

Kiedy indziej natomiast pozwala sobie Sienkiewicz na wprowadzenie pewnych zmian, np. zmniejsza liczbę rycerzy zachodnich uwięzionych przez Bartosza z Wiszemburga lub redukuje do połowy liczbę mieszczan, którzy mogli z trudem podźwignąć dzwon, podniesiony przez Staszka Ciołka. Tak samo postawienie przez Jagiełłę świeczki dla diabła w czasie widowiska odbywającego się, według Szajnochy, w katedrze poznańskiej — Sienkiewicz przenosi do Płocka. Szajnocha wyjaśnia, że widowisko to odbywało się z okazji święta Wniebowstąpienia, Sienkiewiczowski zaś Maćko relacjonuje naiwnie: „Gdy diabła w katedrze w Płocku na ziem zrzucano”. Według Szajnochy król kazał postawić Chrystusowi jedną świeczkę, a diabłu dwie, natomiast w opowiadaniu Maćka słyszymy tylko o ogarku dla samego diabła. Widocznie szło tu Sienkiewiczowi o dobitniejsze oddanie naiwności i zabobonności średniowiecznej.

Nieraz wplata pisarz do swego utworu oryginalne teksty źródłowe, bądź dosłownie, bądź w parafrazie, np. odezwę Żmudzinów, przepowiednie św. Brygidy, niektóre powiedzenia Jagiełły, itd. Czasem znowu zdarzają się u Sienkiewicza prawie dosłowne powtórzenia zdań pochodzących z opracowań historycznych. Tak np. kreśląc obraz średniowiecznego Krakowa pisze (K I 68): „Wiele domów było wprawdzie drewnianych [...]”, zmieniając tylko szyk zdania Szujskiego (50): „Domów drewnianych było wiele”. Podobnie przy opisie Malborka. U Moraczewskiego (18) czytamy: „Magazyn (*der Tempel*) z obszerną jadalnią dla czeladzi i najemnego żołdactwa” — Sienkiewicz korzysta z tego opisu następująco (K IV 95): „czerwieniały potężne mury »templu«, to jest wielkiego magazynu z jadalnią dla najemników i czeladzi”; albo — u Moraczewskiego (19): „Przez zwodzony most na oddzielnej fosie zamkowej [...] prowadzi z Przedzamcza brama do Średniego Zamku”, u Sienkiewicza zaś (K IV 95): „oddzielna fosa i oddzielny zwodzony most dzieliły Średni Zamek od dziedzińca [...]”.

Skoro już mowa o opisach Krakowa i Malborka, to trzeba stwierdzić zasadniczą różnicę zastosowanej w obu wypadkach techniki opisu. Obraz Krakowa opracował Sienkiewicz raczej schematycznie, ograniczając się do szczegółów znalezionych u Szujskiego, które uzupełnia co najwyżej jakimś ogólnikami z własnej fantazji. O wiele żywiej i plastyczniej wypadł natomiast opis Malborka. Komtur zamkowy oprowadza gości

po zamku, słucha pytań Powały i udziela wyjaśnień. Zwiedzający oglądają kolejno coraz to nowe części twierdzy. Kiedy indziej uczestniczymy w przyjęciach wydawanych na Wysokim Zamku i przy tej sposobności poznajemy wielki refektarz oraz refektarz zakonny, zwracając uwagę na ich osobliwości, o których opowiada sam wielki mistrz⁶². W ten sposób opis zamku malborskiego uzyskał żywość i dużą dynamikę.

Niejednokrotnie ożywia i rozszerza Sienkiewicz wiadomości zaczerpnięte ze źródeł, przez podanie ich w formie dialogu, w którym jedna z osób opowiada, a druga wypytuje o bliższe szczegóły. Tak ma się np. rzecz z historią o Beyhardzie, spalonym na stosie za herezję. Opat opowiada o tym Zbyszkowi, Maćkowi oraz Zychowi, a ten ostatni zadaje szczegółowe pytania. Jeszcze lepszy sposób ożywienia źródła zastosował pisarz wobec epizodu o Bartoszu z Kłobucka. Długosz ogranicza się tylko do stwierdzenia, że proboszcz kłobucki widział na tarczy księżycą walkę króla z mnichem, Sienkiewicz zaś maluje na tej podstawie całą scenę. Powała, rycerze z Bogdańca i de Lorche jadą nocą przez obóz i spotykają proboszcza, który pokazuje im, że coś widać na księżycu. Wszyscy z zapartym tchem śledzą zjawisko, żywo je komentując. Tak samo, chcąc uniknąć podawania suchych cyfr chorągwi polskich i litewskich pod Grunwaldem, każe Sienkiewicz Powale udzielać na ten temat wyjaśnień zapytującemu go Maćkowi (K IV 201).

Spotykamy się w *Krzyżakach* z przypisaniem słów lub czynów innych osób — postaciom, na których Sienkiewiczowi więcej zależy. Tak więc, wbrew przekazowi historii, nie Werner von Thettingen, nie znany czytelnikowi, ale występujący kilkakrotnie na kartach powieści Kuno von Lichtenstein karcie wielkiego mistrza przed bitwą za jego łyż. Chciał autor w ten sposób obciążyć jeszcze jedną cechą ujemną niesympatycznego przedstawiciela buty i obłudy krzyżackiej.

Powrócił Sienkiewicz w *Krzyżakach* do dawnego sposobu posługiwania się krótkimi objaśnieniami historycznymi pod tekstem. Pojawiały się one zrazu w *Ogniem i mieczem*, ale w następnych powieściach autor prawie całkowicie ich zaniechał. W *Krzyżakach* komentarze te wyjaśniają różne fakty czy terminy, uzupełniają tekst drobnymi, mniej ważnymi względnie późniejszymi od czasu akcji szczegółami (zniszczenie Malborka przez Fryderyka II), lub też stwierdzają historyczność faktu przytoczonego w tekście powieści (wyczyny siłacza Ciołka).

Niekiedy skracą Sienkiewicz rzeczywisty czas rozgrywania się wydarzeń dziejowych. Bitwa pod Grunwaldem np. trwa w jego powieści tylko jeden dzień, pod koniec którego oglądamy zdobyte chorągwie

⁶² Przypomina to wjazd rycerzy do Kiejdan w *Potopie* i informacje udzielane im przez Wołodyjowskiego o osobliwościach tego miasta.

krzyżackie oraz przyniesienie zwłok wielkiego mistrza, co w rzeczywistości odbyło się dopiero nazajutrz, tj. 16 lipca (zob. Kucz. 141).

Jak w *Trylogii*, tak i tutaj zauważamy przekręcanie imion, nazwisk oraz nazw miejscowości (Derśław z Włostowa — Piotr z Włostowa, Waszmuntowo — Waszmutowo). Pojawiają się też w *Krzyżakach* niedokładności chronologiczne (układy Jagiełły z wielkim mistrzem w Raciążku). Nieściśłości historycznych dopuszcza się Sienkiewicz w zakresie pewnych wydarzeń dziejowych, ale tylko dotyczących spraw drobnych i drugorzędnych (skład chorągwi bojowych, zamiana katedry poznańskiej na płocką w opowiadaniu o diable, itd.). Na specjalną uwagę zasługuje fakt, że Sienkiewicz celowo przemilczał w opisie bitwy pod Grunwaldem ucieczkę Czechów z pola walki, pisząc jedynie o zachwianiu się ich szeregów. Nie można się jednak temu dziwić — chodziło tu przecież o podtrzymanie ducha narodu obrazem wspaniałego tryumfu Słowian nad Germanami.

Warto natomiast zauważyć, że przy gromadzeniu materiałów na temat konfliktu polsko-krzyżackiego nie ograniczył się Sienkiewicz do samych tylko źródeł rodzimych, ale sięgnął również do historyków wrogiego obozu niemieckiego, nieraz Polsce wyraźnie niezyczliwych, konfrontując wywody obu stron. Świadczy to wymownie o obiektywizmie i bezstronności autora *Krzyżaków*, który zdobył się nawet na pokazanie w sympatycznym świetle osoby mistrza Konrada von Jungingen, a także jego brata i następcy, Ulryka.

Godna uwagi jest umiejętność zacierania w powieści granic między historią a fikcją literacką, co zaznaczyło się już w *Trylogii*. Pewne szczegóły i fakty historyczne przenosi Sienkiewicz, z niewielkimi czasem zmianami, do fikcyjnego wątku romansowego. Na przykład nic nie mówiące nazwiska mieszczan krakowskich pochodzenia niemieckiego (Gamroth, Eyertreter, Amylej) nadaje Sienkiewicz stworzonym przez siebie osobom, podobnie jak to czyni z nazwiskami lub imionami Danvelda, de Löve, Rotgiera i Gotfryda. Jeszcze wyraźniej występuje to przy postaciach Lichtensteina i Ulryka von Jungingen. Pierwszego z nich czyni Sienkiewicz posłem krzyżackim do Jagiełły i wplątuje silnie w akcję romansową, każąc mu nastawać na życie Zbyszka i ściągnąć na siebie straszliwą zemstę Maćka. Przeciwnie Ulryk — stacza pojedynki ze Zbyszkiem, a ujęty jego rycerskością, staje się dlań przyjacielem. Fikcyjny Zych ze Zgorzelic ginie w czasie historycznej awantury na Śląsku (zob. Kucz. 47—48). Wielką siłą fizyczną, pozwalającą owijać żelazny tasak około palca, którą odznaczała się matka cesarza Zygmunta Luksemburskiego, przenosi Sienkiewicz na Powagę, popisującego się tą sztuką w Malborku. Zwyczaj ratowania od śmierci skazańców przez młode dziewczęta, jaki można było spotkać wśród zbójników podhalańskich,

zastosowany przez Danusię, ratuje Zbyszka od ścięcia na rynku krakowskim.

Zdarzają się jednak w *Krzyżakach* i wypadki odwrotnego potraktowania materiału: fikcji nadaje pisarz pozory faktu historycznego. A więc w czasie bitwy pod Grunwaldem historyczny Lichtenstein ginie z ręki fikcyjnego Maćka, a komtur człuchowski Henryk zostaje wzięty do niewoli przez Zbyszka. Postacie fikcyjne dokonują zatem czynów, których właściwych sprawców historia nie przekazała. Inną odmianą tego sposobu postępowania jest zabicie pod Grunwaldem Arnolda von Baden przez Zawiszę Czarnego. Faktem jest, że obaj ci rycerze byli postaciami historycznymi, obaj walczyli w tej bitwie, a Arnold znalazł w niej śmierć. Sienkiewicz złączył w swej powieści obu rycerzy, każąc im stoczyć ze sobą walkę zakończoną śmiercią jednego z nich. Szczególnie zaś ciekawym dowodem trafnej intuicji historycznej pisarza okazało się wprowadzenie piechoty chłopskiej do akcji bitwy pod Grunwaldem. Prawdziwość tego faktu potwierdziły dopiero nowsze badania.

Słusznie więc określa historyk Kuczyński (37—38) stosunek Sienkiewicza do historii w *Krzyżakach*:

autor *Krzyżaków* poszukiwał przede wszystkim faktów typowych, ilustrujących epokę, nie licząc się przy ich wykorzystywaniu ze szczegółami, które często zmieniał, oraz z ich chronologią. Z punktu widzenia artystycznego był w porządku, nie pisał bowiem historii, lecz malował tło dziejowe powieści w oparciu o zebrane materiały.

Na ostatek jeszcze parę słów o archaizacji języka tej powieści. Wypowiedział się w tej sprawie Sienkiewicz w wywiadzie ogłoszonym w „Kurierze Porannym” 2 maja 1901:

Studiowałem przede wszystkim akta grodzkie i miejskie, gdzie w tekst łaciński względnie niemiecki wplątane są często polskie zeznania świadków. Tam znalazłem mnóstwo starych wyrażeń i form dawno zaginionych. Dość dużo dostarczyła mi ich także gwara góralska w Tatrach, z wyłączeniem Zakopanego, gdzie ów stary i tak cudownie zachowany język popsuł się⁶³.

Istotnie, wyrazów archaicznych używa Sienkiewicz w *Krzyżakach* głównie w zakresie spraw łowieckich, wojskowych, kościelnych, handlowych i rzemieślniczych⁶⁴. Gwara zaś góralska mogła stanowić dla niego wartość stylizacyjną ze względu na swój archaiczny, tradycyjny charakter, uroczysty ton i epicki nastrój. Ponadto — włożona w usta bohaterów powieści — podkreślała doskonale ich pierwotne i surowe, home-

⁶³ Cyt. za: Krzyżanowski, *op. cit.*, s. 235.

⁶⁴ J. Krzyżanowski, „*Krzyżacy*” — powieść klasyczna. W: H. Sienkiewicz, *Krzyżacy*. Wyd. szkolne. Warszawa 1962.

ryckie charaktery⁶⁵. Jednakże oprócz starych form imiesłowowych, jak „słuchający”, „klękający”, zachowanych w gwarze podhalańskiej, poza wyrażeniami takimi, jak „drzewiej”, „krzypota”, posłużył się Sienkiewicz także zwrotami zaczerpniętymi żywcem z opowiadań dobrze mu znanego Sabały. Bohaterowie *Krzyżaków* często używają ulubionego wykrzyknika Sabały „hej!”, a np. Maćko, zapytany o zdrowie przez Zyndrama, odpowiada: „Bóg zapłać, pomału”; Maćko i Zych posługują się znanym powiedzeniem Sabały: „I dobrze, ale nie bardzo”⁶⁶.

W wyniku tych rozważań nad źródłami historycznymi *Krzyżaków* wypada stwierdzić, że chociaż w tym dziele znajdujemy mniej postaci i wydarzeń autentycznych niż w *Trylogii*, jednakże nic nie traci na tym jego historyczność, obszernością zaś tła obyczajowego *Krzyżacy* znacznie *Trylogię* przewyższają.

WYKAZ SKRÓTÓW

Liczby rzymskie wskazują tom, arabskie — stronę; w wypadkach gdy w tekście pojawia się nazwisko danego autora lub tytuł książki — w celu uniknięcia powtórzeń zrezygnowano z zaznaczania skrótów.

- Dł. = J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*. Przekład K. Mecherzyńskiego. Kraków 1868.
- Enc. = *Encyklopedia powszechna*. Nakładem S. Orgelbranda. Warszawa 1859—1868.
- K = H. Sienkiewicz, *Dzieła*. Wydanie zbiorowe pod redakcją J. Krzyżanowskiego. Warszawa 1949—1955. T. 23—26: *Krzyżacy*. T. 1—4.
- Kor. = Sienkiewicz, *Dzieła*, t. 55—56: *Korespondencja*. T. 1—2.
- Kotz. = A. Kotzebue, *Preussens ältere Geschichte*. T. 1—4. Riga 1808.
- Kucz. = S. M. Kuczyński, *Rzeczywistość historyczna w „Krzyżakach” Henryka Sienkiewicza*. Warszawa 1963.
- L = H. Sienkiewicz, *Listy do Mścistawa Godlewskiego*. (1878—1904). Opracował, wstępem i komentarzem zaopatrzył E. Kiernicki. Wrocław 1956.
- Mor. = M. Moraczewski, *Zamek krzyżacki w Malborgu dziś a przed 500 laty*. Poznań 1882.
- Narb. = T. Narbutt, *Dzieje narodu litewskiego*. T. 1—9. Wilno 1835—1841.
- Pal. M = *Mémoires sur l'ancienne chevalerie par La Curne de St. Palaye*. Avec introduction et de notes historiques par M. Ch. Nodier. T. 1—2. Paris 1826.
- Pal. M = *Pamiętniki o dawnym rycerstwie [...]*. Po francusku przez pana De La Curne de St. Palaye napisane, a teraz na polski wyłożone język. Warszawa 1772. Przekład skrócony.
- Rog. = L. Rogalski, *Dzieje Krzyżaków*. T. 1—2. Warszawa 1846.

⁶⁵ E. Pawłowski, *Gwara ludowa w „Krzyżakach” Sienkiewicza*. „Język Polski”, 1949, nr 3, s. 108—110.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 110—116.

- Sal. = A. de La Sale, *L'hystoire et plaisante cronicque du Petit Jehan de Saintré et de la jeune dame Belles-Cousines sans autre nom nommer*. Paris 1843.
- Szaj. = K. Szajnocha, *Jadwiga i Jagiełło*. Wyd. 2 poprawne. T. 1—4. Lwów 1861.
- Szuj. = J. Szujski, *Kraków aż do początków XV wieku*. W: „*Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*”. T. 4. Kraków 1878. (Rzymską paginację oryginału zastąpiono cyframi arabskimi, aby nie myliły się z oznaczeniami tomów.)
- TI = „Tygodnik Ilustrowany”
- Voigt M = J. Voigt, *Geschichte Marienburgs*. Königsberg 1824.
- Voigt P = J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des deutschen Ordens*. T. 1—9. Königsberg 1827—1839.